Rok XII. 20 LISTOPADA 1932 ROKU Nr. 47

STRZELEC
ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO



W 14-tą rocznicę odzyskania Niepodległości odsłonięty został w Warszawie pomnik, wzniesiony ku czci poległych lotników. Na zdjęciu moment składania u stóp pomnika wieńca przez Pana Prezydenta Rzplitej.

NA MIŁOŚCI MUSI BYĆ OPARTA

Praca i współżycie w Z. S.

Nie wystarcza żołnierza - obywatela nauczyć walczyć z wrogiem państwowości polskiej, czy też wrogiem osobistym, jakim jest splot codziennych trosk życia, trzeba go do tej walki porwać, zapalić. Walkę dobry obywatel musi pokochać, bo jest ona naszem, strzelców, przeznaczeniem.

To też w pracy wychowawczej sięgnąć winniśmy nietylko do fizycznych wartości strzelców, do ich umysłów, ale także i do głębin ich dusz.

Sztuka urabiania dusz n i e z a g i n ę ł a, wprost przeciwnie istnieje i polega na umiejętnem wydobywaniu z istnień ludzkich tego, co jest ich życiem — miłości. W niej przejawia się twórczość człowieka i bujność życia, z niej się czerpie natchnienie do wielkich czynów i nią się rozjaśnia szarą codzienność życia.

Czem jest miłość pojedyńczego człowieka w życiu zbiorowem?

Różne, sięgając pamięcią w przestrzeń i czas, możnaby przytoczyć przykłady, ograniczę się więc do tych tylko, które są konkretne i związane z naszem życiem strzeleckiem.

Żołnierz najmądrzejszy, najlepiej wyszkolony i wyposażony, lecz bez zdecydowanej gotowości do poświęceń, których wymaga od niego wojna nowoczesna, a które wypływają z głębokiej miłości ku ojczyźnie — jest tylko sprzętem wojennym.

Obywatel bez szlachetnego entuzjazmu dla spraw społecznych, wynikającego z miłości bliźniego jest słabością państwa, a w życiu prywatnem jest Kainem, co „ideały odziera z szat i waży je i mierzy".

Czem jest świetlica najlepiej nawet wyposażona w środki o doskonałych wprost formach obyczajów, kiedy brak w niej serdecznego ciepła uczuć? — Jest zimną wartownią praw strzeleckich.

A czem świetlica najprostsza i najprymitywniejsza ale jeśli w niej panuje miłość do wszystkich i wszystkiego co piękne, dobre i szlachetne? Kuźnicą twórczości strzeleckiej, zdobywającą masy.

A komendant wkładający w pracę olbrzymią wolę uczucia, to przecie zwycięzca słabostek, zwątpień, oraz trosk podległych mu chłopaków, to rzeźbiarz charakterów ludzkich, inaczej jest rzemieślnikiem, taborytą, a nie oficerem.

I wreszcie, obserwując samą przyrodę, wydaje nam się niejako, że przez Boga zostały powołane do życia tylko te istoty, których przeznaczeniem jest kochać i być przedmiotem miłości.

Przecież sama Idea Strzelecka zrodziła się również z miłości — ku Ojczyźnie, a urosła w czyn legjonowy wielką miłością Komendanta.

Szeregi więc nasze powinny błyszczeć nietylko wielkiemi wartościami fizycznemi strzelców, potęgą ich umysłów, doskonałem nowoczesnem wyszkoleniem wojskowem, ale przedewszystkiem iść powinna od nich w społeczeństwo potęga miłości we wszystkich jej odmianach i formach.

Wtedy dopiero zdobędziemy duszę polską i stworzymy typ strzelca, który kochać będzie walkę, radośnie znosić trud pracy, żyć wesoło i bujnie, ale również i pożytecznie, stworzymy człowieka twórczego, kochającego życie, ale i zdecydowanego do największej ofiary z tego życia w imię wyższych potrzeb.

A należenie do Związku Strzeleckiego stanie się marzeniem młodzieży.

Będzin w listopadzie 1932 r.

Z. Nowara.

DZIEŃ ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

Uczciły tysiączne rzesze stołecznego społeczeństwa

W dniu święta Niepodległości odbyły się w stolicy okazałe uroczystości z udziałem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, przedstawicieli najwyższych władz oraz wielotysięcznych rzesz społeczeństwa.

Warszawa przybrała wygląd odświętny. Na wszystkich domach powiewały flagi o barwach narodowych. W wystawach sklepowych widniały wizerunki p. Prezydenta Rzplitej i p. Marszałka Piłsudskiego.

Od wczesnego ranka na ulicach poczęły gromadzić się tłumy publiczności, witając oddziały wojskowe, udające się na plac rewji.

O godz. 10 w katedrze św. Jana ks. kardynał Kakowski odprawił w asyście licznego duchowieństwa pontyfikalną mszę świętą. Na nabożeństwo przybył p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu członków Domu Cywilnego i Wojskowego, zajmując miejsce obok ołtarza na specjalnem wzniesieniu. W prezbiterjum zajął miejsca Rząd in corpore z prezesem Rady Ministrów A. Prystorem na czele. W tym czasie, kiedy w świątyniach odbywały się nabożeństwa, na pl. J. Piłsudskiego poczęły nadciągać oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni, oddziały strzeleckie i przysp. wojsk. ustawiając się frontem do pomnika ks. Józefa, u którego stóp wzniesiono trybuny dla przedstawicieli Rządu, Sejmu, Senatu, dyplomacji i prasy.



Rewja na placu J. Piłsudskiego w dniu 11 listopada. Defiladę przysposobienia wojskowego rozpoczynają pięknie prezentujące się oddziały Związku Strzeleckiego.

Chodniki, okalające plac rewji, zalegały tłumy publiczności.

Po skończonem nabożeństwie w katedrze św. Jana na plac J. Piłsudskiego poczęli przybywać członkowie Rządu z premjerem Prystorem na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, członkowie korpusu dyplomatycznego, wojskowi państw zagranicznych, członkowie Domu Cywilnego i Wojskowego p. Prezydenta Rzplitej, przedstawiciele władz municypalnych, delegacje weteranów 1863 r., Zw. b. Kombatantów i t. d.

Przybyła również na plac rewji p. Marszałkowa Piłsudska z córeczkami.

Na placu J. Piłsudskiego gen. Jarnuszkiewicz odebrał raport od komendanta miasta, płk. Strzemieńskiego, poczem dokonał przeglądu ustawionych na placu oddziałów.

O godz. 11.15 obiega tłumy wieść o radosnej niespodziance: Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski, przyjechał osobiście odebrać defiladę!

Marszałek przybywa w towarzystwie szefa Gabinetu Wojskowego mjr. dypl. Sokołowskiego oraz adjutantów przybocznych.

Gdy p. Marszałek wysiadł z samochodu, rozległy się gromkie okrzyki publiczności: „Niech żyje!". P. Marszałek w towarzystwie I-go wicemin. spraw wojsk., gen. Fabrycego, 2-go wiceministra gen. Sławoj-Składkowskiego, inspektora armji gen. Osińskiego, szefa Sztabu Głównego gen. Gąsiorowskiego i szeregu innych generałów przeszedł przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem pierwszego rzutu oddziałów, kierując się w stronę pomnika ks. Józefa. Oddziały wojskowe prezentowały broń.



Marszałek Piłsudski, w otoczeniu generalicji, przed rozpoczęciem rewji.

P. Marszałek Piłsudski rzeźkim krokiem podchodzi do trybuny. W chwili, gdy ukazał się na trybunie, z piersi ustawionych na placu żołnierzy wyrywa się gromki okrzyk: „Niech żyje!". W chwilę potem rozlegają się dźwięki fanfar, dające znak oddziałom do rozpoczęcia defilady.

P. Marszałek Piłsudski, w oczekiwaniu na defiladę, bystrym wzrokiem rozgląda się po trybunach i przyzywa do siebie min. Becka, z którym dłuższą chwilę rozmawia. Poczem schodzi z trybuny i wita się z generałami i attaches wojskowymi państw obcych. Jest w doskonałym humorze. Żywo rozmawia z gen. Wieniawą-Długoszowskim i ze swymi najbliższymi współpracownikami. O godz. 11 min. 30 Marszałek Piłsudski w towarzystwie wiceministrów spraw wojskowych: gen. Fabrycego i gen. Sławoj-Składkowskiego, zajmuje miejsce na trybunie.

Na plac na czele kolumny wojsk wjeżdża gen. Jarnuszkiewicz. Defiluje przed Marszałkiem, poczem zsiada z konia i staje przed trybuną. Towarzyszący mu płk. Strzemieński pozostaje na koniu, przez cały czas defilady stojąc z boku.

Po przyjęciu defilady Marszałek Piłsudski żegnany owacyjnemi okrzykami odjechał do Belwederu, na czem skończyły się uroczystości przed Mogiłą Nieznanego Żołnierza.

Po tych uroczystościach na placu Unji Lubelskiej niezliczone tłumy były świadkami podniosłej i pełnej głębokiego wyrazu uroczystości odsłonięcia pomnika poległych lotników.

Naokoło cokołu pomnika wzniesiono wysokie maszty, połączone ze sobą girlandami z zieleni. Na masztach powiewają flagi narodowe.

Przed frontem pomnika ustawiły się: kompanja honorowa 21 p. p. z chorągwią i orkiestrą i trzy kompanje szkół podchorążych: lotniczej, piechoty i inżynierji. Dalej zajęły miejsca rodziny po poległych lotnikach, delegacje pułków lotniczych, oficerowie rezerwy, Związek Strzelecki, oraz organizacje p. w.

Specjalnie przygotowane miejsca zajęli: Rząd in corpore z p. premjerem Prystorem, członkowie Sejmu i Senatu z marszałkiem Świtalskim i marszałkiem Raczkiewiczem, korpus dyplomatyczny z ambasadorem Francji Laroche'm, licznie reprezentowana generalicja z inspektorem armji gen. Rydz - Śmigłym i gen. Osińskim na czele, prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa gen. dr. Krzemieński, następnie duchowieństwo i oficerowie wojsk lotniczych.

O godz. 13 przybył na pl. Unji Lubelskiej, witany hymnem narodowym, p. Prezydent R. P. w otoczeniu Domu Wojskowego i Cywilnego, dokonując następnie uroczystego aktu odsłonięcia pomnika.

W tej podniosłej chwili trębacze odegrali fanfary, a orkiestra wojskowa — hymn narodowy.

Po odsłonięciu pomnika p. Prezydent R. P. zajął miejsce na specjalnie przygotowanym fotelu. Następnie w imieniu komitetu budowy pomnika wygłosił przemówienie prezes komitetu b. min. inż. Alfons Kühn.

Po zakończeniu uroczystości p. Prezydent Rzplitej odjechał na Zamek, żegnany hymnem narodowym

JAK POWINNIŚMY ŻYĆ I PRACOWAĆ W ŚWIETLICACH Z. S.

IV. ŻYWE SŁOWO W ŚWIETLICY.

Zaniedbaną formą pracy świetlicowej jest *opowiadanie*. Przedmiotem opowiadania mogą być albo przeżycia referenta, albo legendy i opowieści, a nawet książki. Strzelcy po wysłuchaniu opowiadania, tem chętniej zabiorą się do książki by uzupełnić opowiadanie nowemi szczegółami. Tylko przy opowiadaniu wystrzegać się należy wszelkiego moralizowania i rozstrząsania treści po opowiadaniu, bo wtedy znikłaby cała jego wartość, a w przyszłości niktby już opowiadań nie słuchał. Zwłaszcza z każdą nową książką trzeba zaprzyjaźnić młodzież przez opowiadanie, bądź to o jej autorze, bądź też o idei i bohaterach powieści. Po opowiadaniu zaś i przeczytaniu książki wskazane jest przeprowadzenie pogadanki o niej. Opowiadanie przychodzi zawsze bez względu na miejsce (świetlica, wycieczka) i czas — jako jakaś sensacja, zaspakajająca głód wrażeń.



Strzelcy z oddziału Łańcut gromadzą się co wieczór w swej świetlicy. Czytają „Strzelca" i inne pisma, zabawiają się grami świetlicowemi. Każdy zajęty jest czemś pożytecznem. Skupili się wokół stołu tylko do fotografji.

Czemś zupełnie odrębnem jest *gawęda*, którą nierzadko utożsamia się z opowiadaniem. Gawęda rożni się od opowiadania przedewszystkiem tem, że w toku jej biorą czynny udział (t. zn. zabierają głos) wszyscy uczestnicy gawędy.

Zadaniem gawędy jest pobudzić wolę do czynu, wzbudzić mocne postanowienie działania społecznego. Dlatego też przed rozpoczęciem jej musi być wśród uczestników napięcie wszystkich sił duchowych. Musi być zestrojenie serc i myśli, bez czego nie byłoby współdziałania z gawędziarzem, zrozumienia intencji i wzbudzenia głębokich refleksyj. Referent w czasie gawędy musi niejako czuć każde bicie serca, prowadzić myśl, a zarazem uczyć właściwie myśleć — pociągać strzelców za język i umiejętnie wciągać w tok gawędy przez zapytania, podsuwanie myśli i t. p.

Każda gawęda — bez względu na punkt wyjścia — powinna mieć jakiś sens moralny, ale przytem powinna być prosta, jędrna, daleka od patosu i sentymentalności, choć nie pozbawiona humoru i sentymentu. Nastrój odpowiedni do tematu gawędy najlepiej i najłatwiej wytworzyć można przez odśpiewanie umiejętnie dobranych pieśni.

Nie każdy temat nadaje się do gawędy. Musi to

być coś takiego, o czem mogliby mówić wszyscy, a nietylko referent. Najwłaściwszym materjałem gawęd jest „Prawo", ideologja, życie państwowe i stosunki pomiędzy ludźmi. Krótko mówiąc, powinno to być jakieś zagadnienie życia, które trzeba wspólnie rozważyć. Po wytworzeniu nastroju, najlepiej jest zacząć od opisania jakiegoś zdarzenia, nawiązania do wspomnień lub pieśni, albo opowiedzenia fragmentu jakiejś opowieści, potem wysnuć z tego myśl głębszą, czy też zasadę życiową, według której owo zdarzenie powinno być sądzone. W żadnym jednak wypadku tematu gawędy nie powinno się zgóry zapowiadać, bo cała tajemnica wartości wychowawczej gawędy polega na tem, że rodzi się z życia i przychodzi niemal nieoczekiwanie.

Zupełnie inny charakter ma *pogwarka*. Okazją do niej jest każde spotkanie się ze strzelcami lub z grupą strzelców zarówno w świetlicy jak poza nią, np. na ulicy, przed domem. Może to być wymiana tylko paru słów o cenach artykułów spoż., wiadomościach zasłyszanych lub wyczytanych — ale chodzi o to, aby — zwłaszcza na wsi — nie pomijać żadnej sposobności do pogwarzenia ze strzelcami o sprawach życiowych, w danej chwili ich interesujących. Najczęściej będą to bolączki i kłopoty, których nigdy niewolno lekceważyć, ale raczej doradzić, bo takie ułatwianie życia ma duże znaczenie wychowawcze.

Pogwarki są zawsze znakomitą okazją do udzielenia porad w konkretnych sprawach życiowych, ułatwiających kontakt ze strzelcami i ich rodzinami, a zarazem wzmacniających zaufanie do referenta. Zdarza się bardzo często, że referent nie może natychmiast udzielić porady (sprawy majątkowe, sądowe). W takich wypadkach powinien dążyć do zaznajomienia się z zagadnieniem i w ciągu możliwie jaknajkrótszego czasu jej udzielić. W razie niemożności udzielenia porady referent powinien wskazać właściwą osobę, a nawet dać do niej odpowiednie polecenie.

Pogwarki i porady mają zawsze charakter dorywczy i doraźny. Mimo to lepiej, aby referent możliwie jaknajczęściej pogwarzył swobodnie parę minut ze strzelcami i udzielił im doraźnych porad, niż żeby wygłaszał do nich systematyczne wykłady, któreby miały być „grochem rzucanym o ścianę". Będzie to znacznem ułatwieniem dla samego referenta i większa korzyść dla strzelców.

PRZYPOMNIENIA GOSPODARCZE NA LISTOPAD

Pola orne.

Ostatnie dni opóźnionej orki i zwózki reszty obornika na pole. Jeszcze raz sprawdzić, czy przegony odpływowe dobrze działają na polu, szczególnie na oziminach; sprawdzić, czy kanały nie tamują odpływów. Gdzie tylko zachodzi potrzeba, poprawić je, by w zimie zboża nie wymarzły. Na zbyt bujnie wyrośnięte oziminy i koniczyny puszczać inwentarz, by je przygryzł, lecz tylko na suchej, lub przymarzniętej roli.

Łąki.

Na łąkach i pastwiskach, ale tylko suchych zbierać mech bronami; następnie zgrabić i wywieść na kompost.

Ogród.

Późne warzywa należy już sprzątać. Wszystkie tereny ogrodowe dobrze, głęboko przeorać. Sad owocowy przekopać starannie, głęboko na skiby, (prócz ścieżek).

Drzewa owocowe okręcić słomą, pnie u dołu lekko okopcować, na słomie umocować drutem opaski z lepem.

Agrest, porzeczki, maliny, truskawki okryć kompostem lub słomiastym nawozem (po pierwszych przymrozkach).



Wystawa eksponatów zespołu P. R. oddziału Związku Strzeleckiego Błonie, pow. Zamość.

Kompost.

Wszystkie odrzuty, opadłe liście, błoto z podwórza, z rowów, szlam ze stawów, popiół, liście z ogrodów warzywnych, odchody ludzkie z ustępów, padlinę z małych zwierząt, wszystko to składać na kupę kompostową, poza obrębem podwórka, zdala od studni. Zbierzesz wielki plon, z łąk i ogrodów, jeżeli będziesz nawoził dobrze przegniłym kompostem. Ogrody i łąki świeżego obornika nie znoszą.

Pasieka.

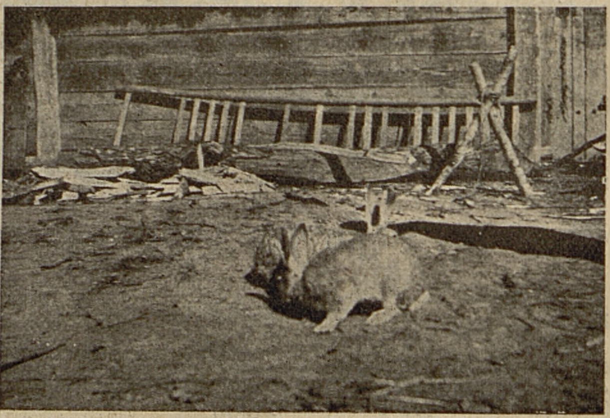
W tym czasie plagę w ulach stanowią myszy; sprawdzaj, czy nie zakradły się do ula.



Poletko kapusty konkursowej strzeleckiego oddziału R. P. w Chodywańcu.

Ochrona narzędzi.

Narzędzia stanowią w każdem gospodarstwie wielki kapitał. Należy je starannie pozbierać do szopy dobrze sprzątniętej, oczyszczonej, wygrabionej. Wszystkie sztuki muszą być przejrzane, sprawdzone, naprawione, dobrze wysmarowane naftą lub oliwą. Tym sposobem zaoszczędzisz sporo grosza i unikniesz wielu zmartwień na wiosnę.



Oddział Z. S. Pukaszów za temat konkursów P. R obrał hodowlę królików.

Inwentarz żywy

Przechodzić już powoli na paszę zimową, dając więcej buraków, liści od warzyw, ziemniaków, które częściowo zastąpia paszę zieloną. Nie szczędź trudu, byś mógł obliczyć swoją paszę na zimę; w ten sposób unikniesz dokupywania drogiej karmy na przednówku. Sprawdzaj, czy przewietrzniki są dobre, czy okna w stajni i oborze są dostatecznie duże.

Całe pomieszczenie dla inwentarza musi być dobrze sprawdzone, by nie było przewiewów, szpar. Powinno ono być ciepłe, bo inaczej krowy mleka mniej dawać będą.

Inwentarz musi być trzymany w czystości, nawóz raz na dzień rozrzucaj po oborze, nie żałuj ściółki. Każdą dużą sztukę inwentarza należy czyścić codziennie zgrzebłem i szczotką.

Pamiętaj, że mleko wydziela się przez skórę: również przez skórę zwierzę oddycha i wydziela pot. Dlatego też czysto utrzymana krowa mleka daje więcej.

Podwórko.

Podwórko przed zimą musi być z gruntu uporządkowane, jak przed największem świętem. Pasza i słoma sprzątnięte pod dach lub w stożki. Błoto zgrzebane i zwiezione na kompost. Doły podwórzowe muszą być nawiezione piaskiem tak, by środek podwórza nieco się wznosił; po bokach porobić dostateczne przepusty dla wody, skarpy ich umocować darniną, mostki przejazdowe i dla przejścia naprawić lub pobudować na nowo.

Gnojownię należy bezwzględnie przenieść z podwórza za oborę i stajnię, a zdala umieścić ze strony przeciwległej od studni.

Ustępy.

Stanowią jeszcze i dzisiaj hańbę życia wsi naszej; przed wojną całe ogromne połacie kraju naszego nie znały wcale tego urządzenia zdrowotnościowego. Rodzina wiejska przeciętnie składa się z 5-ciu osób. W tych warunkach ustępy dobrze prowadzone przez rok dać mogą znaczną ilość doskonałego kompostu. Ogródek jagodowy lub owocowy na tym nawożeniu dałby kilkadziesiąt zł. rocznie, właśnie na najprzedniejszą bibljoteczkę rolniczą.

Zaopatrzyć ustępy na zimę. Pod ustępem należy zrobić dół dobrze wykopany; ścianki i spód jego należy wyłożyć przynajmniej ubitą gliną z gruzem. Cały ustęp zrobić z tanich wybrakowanych desek (ściany i dach). Starannie ochronić od deszczu i wiatrów cienką papą. Tuż obok ułożyć 10 wozów wierzchnicy torfowej, próchnicy łąkowej, liści wygrabionych z lasów i zagajników; dosypywać tego co dzień potrochu do ustępu i mieszać po wierzchu staremi widłami.

Studnia.

Wyczerpać wodę ze studni i oczyścić spod starannie, pokryć ją dachem; najlepiej wstawić pompę; w ostatecznym razie dobrze uwiązać na łańcuchu ocynkowane wiadro. Dobrze wybrukować oraz zrobić brukowy ściek do rowu.

Dom mieszkalny.

Przed zimą jak i na wiosnę muszą być zrobione wielkie porządki w domu. Sprzęty powynosić, okna poroztwierać. Ściany i sufity zamazać gliną, tynkiem wapiennym, następnie dobrze pobielić dla czystości



Buraki konkursowe zespołu P. R. z oddziału strzeleckiego Majdan Sopocki.

i wytępienia robactwa i owadów. Każdy sprzęt domowy starannie wyczyścić, wymyć wodą z mydłem. Ubranie i pościel powynosić na podwórze i b. starannie wytrzepać na wietrze.

Nie zabijaj okien na zimę, przeciwnie jeszcze raz je sprawdź, by lekko się otwierały. Da ci to możność codziennie parę razy izbę i całe mieszkanie przewietrzyć. Taki zwyczaj należy gorąco zalecać młodzieży do przestrzegania. Wielu chorób da się uniknąć tą drogą.

Spółdzielcze obowiązki rolnika.

W Kasie Stefczyka składać raty pożyczki. W Spółdzielni rolniczo-handlowej uregulować zaległe długi, zapłacić raty udziału w spółdzielni mleczarskiej, podnieść należną ci za dostawę mleka gotówkę, zgłosić nowe krowy i zadeklarować od nich udziały.

Kultura w życiu rolnika.

Przyjąć czynny udział w pracach kółka rolniczego, koła gospodyń wiejskich w świetlicach strzeleckich.

Przejrzyj bardzo starannie wszystkie bibljoteki w okolicy, odnotuj do kajeciku, książki, które cię zaciekawiły; sprawdź jakich jeszcze niema, a które chciałbyś mieć.

Otwórz skarbonkę oszczędnościową, oblicz oszczędności oraz kup za nie dobrze polecone dla rolnika książki.

Przedewszystkiem: Zd. Ludkiewicza „Dobry gospodarz" — 7 zł., Wydawnictwo Bluszczu: „Mleczarstwo i hodowla w małem gospodarstwie" cena 1 zł. 50 gr., M. Różańskiego: Uprawa łąk i pastwisk cena 2.50, Kr. Gałczyńskiego: Ogród owocowy cena 2. —, Kr. Gałczyńskiego: Ogród warzywny cena 1.—, Kr. Gałczyńskiego: Ogród kwiatowy cena 1.50, M. Trybul-



Poletko konkursowe uprawy buraków pastewnych oddziału Z. S. Zielona.

skiego: Gospodarski chów drobiu cena 4.70, Kalendarz Gospodarski Kółek rolniczych na r. 1933, „Zjednoczenie" rolniczy kalendarz spółdzielczy na r. 1933.

Nie żałuj trochę pieniędzy chociażby na te książki dla swoich dzieci w upominku przedzimowym.

Dziwić się wprost będziesz, jak gospodarka twoja urastać zacznie na oczach, a zagrodę twoją otoczy szacunek i poważanie gospodarzy wsi okolicznych, a nawet gminy całej.

TAK BYĆ NIE POWINNO

Czyli jakim powinien być teatr strzelecki

— Obywatelu Rydzewski*) niech no obywatel zrobi jakie przedstawienie na 10 grudnia, bo trzeba zasilić kasę...

W wyniku tak postawionej sprawy za trzy dni Związek Teatrów Ludowych w Warszawie otrzymuje taki list: „Prosimy o przysłanie za zaliczeniem pocztowem 2-ch sztuczek teatralnych, łatwych i śmiesznych, o niewielkiej ilości ról, najwyżej 6 do 8 osób, z łatwemi dekoracjami Spra wa pilna. Podpis: *Rydzewski*, referent w. ob. oddziału w X".

Do 10 grudnia jeszcze trzy tygodnie Tydzień czasu zużyje się na wybieranie i przesyłkę „łatwych i śmiesznych sztuczek" i pozostaje dwa tygodnie na opracowanie.



Wieczornica w oddziale Z. S. Budzów. Deklamacja okolicznościowa przed portretem Marszałka Piłsudskiego.

Ale ob. Rydzewski nie traci animuszu, dwa tygodnie to szmat czasu dla takiego jak nasz zespołu. W dwa tygodnie świat do góry nogami można przewrócić, myśmy w tydzień opracowali krotochwilę „Jak Kapral Szczapa wykiwał śmierć". A od czego sufler? Ten nigdy nie zawiedzie. Głupstwo, że tu i ówdzie poszczególny aktor się zająknie, że wszyscy wsłuchani są w tajemniczy szept dobywający się z pod sceny, że nie grają, lecz powtarzają zasłyszane od suflera słowa, że śpieszą się z wypowiadaniem zdań, bo inaczej nie usłyszą dalszych wynurzeń suflera i wówczas gotowa wsypa.

Nie, obywatelu Rydzewski, to nie jest praca teatralna, to jest powtarzanie za suflerem słów przez kogoś tam napisanych. I cóż to za po-

——————

*) Nazwisko zmyślone.

dejście do pracy? „10 grudnia przedstawienie, bo trzeba zasilić kasę". Zgadzam się, że gotówka jest ważkim momentem w pracy organizacyjnej, ale nie jedynym. Dlaczegóż to dla zasilenia kasy nie urządza obywatel pokazu wyszkolenia strzeleckiego lub bojowego.

Bo wyszkolenie strzeleckie jest pracą szkolną, wychowawczą, bo tego trzeba się nauczyć, żeby pokazać, bo to nie da się tak łatwo sprzedać, jak praca teatralna.

Nie obywatelu Rydzewski! Praca teatralna jest też pracą wychowawczą i to bardzo poważną pracą, ona wychowuje nietylko bezpośrednio nią zainteresowanych, ale działa na całe środowisko, na masy. I wyniki jej zależne będą od tego, jak ona będzie pojęta i jak poprowadzona.



Zespół teatralny przy oddziale Z. S. w Dziśnie odegrał ostatnio sztukę „Gwiazda Syberji". Na zdjęciu zespół po przedstawieniu.

Zerwijmy przeto z handelkiem, zaprzestańmy sprzedawać jedną z najmilszych naszych prac, a dochód jaki spotrzeżemy wówczas w duszach naszej braci strzeleckiej i jej otoczenia, ucieszy nas więcej, aniżeli zasilenie kasy oddziału w dniu 10 grudnia.

Pan J. Zawieyski w nr. 7 „Strzelca" z 1929 r. pisze tak: „Teatr w świetlicy musi być potrzebą artystyczną gromady strzeleckiej z absolutnem, bezwzględnem wykluczeniem myśli o dochodzie".

Przejmijmy się tą zasadą i nie stawiajmy sobie za cel zasilenia kasy, lecz wychowanie obywatelskie.

Przekonamy się wówczas szybko, jak zmieni się dobór sztuk, ich artystyczny poziom, wykonanie, jak inaczej na naszą pracę zaczną patrzeć nasi ojcowie, bo będziemy wychowywać siebie i swoje środowisko.

Chcąc kogoś lub siebie wychować, trzeba nosić w sobie przyszły obraz tej wychowywanej jednostki, trzeba znać te cechy, które będą odróżniały przyszłego obywatela - żołnierza od dzisiejszego chłopca, a wówczas łatwiej dojdziemy do określania bliższych zadań na wyrobienie poszczególnych cnót obywatelskich i te staną się motorem przedstawień.

Praca teatralna w oddziale strzeleckim musi być ściśle związana z całością programu wychowania obywatelskiego. I jeśli w programie wychowania obywatelskiego w b. r. postawimy sobie za cel hasło „strzelec jest oszczędny" — to do osiągnięcia tego celu będziemy dążyli nietylko przez referaty, pisma i książkę, ale przez czyn i przez teatr. Przed zespołem teatralnym stanie wówczas wyraźne zadanie, wszyscy będą wiedzieli, czego chcą i do przeprowadzenia tego zadania zawczasu się będą przygotowywali. Znik nie wówczas z listu ob. Rydzewskiego określenie „łatwe i śmieszne sztuczki", bo ob. Rydzewski postawił sobie jako cel propagandę oszczędności, a nie zasilenie kasy.

Obojętną kwestją stanie się wówczas, czy żądana sztuka będzie śmieszną, czy nie, byleby zdążała do celu, jaki sobie postawiliśmy, a jeśli będzie dobrze i sumiennie opracowana, to cel zostanie osiągnięty i kasa będzie zasilona.

Pamiętajmy, że strzelec jest odpowiedzialny za swoje czyny, jeśli przeto coś sprzedaje, to daje dobry towar i solidne wykonanie, a nie tandetę, oczekującą na pobłażliwość i łagodne traktowanie niewyrobionego wykonawcy. Zmieńmy więc porządek pracy i inaczej uszeregujmy poszczególne jej etapy, postawmy sobie na czoło cel, potem temat, następnie pracę, a na końcu kasę.

Tak być powinno obywatelu Rydzewski i chyba tak będzie? *T. Malinowski.*

CORAZ SILNIEJSZA JEST PRZYJAŹŃ

Związku Strzeleckiego oraz bratnich organizacyj Estonji i Łotwy

OTWARCIE KURSU JĘZYKÓW ESTOŃSKIEGO I ŁOTEWSKIEGO W WARSZAWIE.

W czwartek otwarte zostały w Warszawie kursy języków estońskiego i łotewskiego, zorganizowane przez komendę główną Związku Strzeleckiego.

Inaugurację kursów zaszczycili obecnością: p. minister Schätzel, minister pełnomocny i poseł Estonji p. Puzta, minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny łotewski p. Grosvald, szef oddziału drugiego S. G. płk. dypl. Furgalski, prezes zarządu głównego Związku Strzeleckiego mec. Paschalski, komendant główny Z. S. ppłk. dypl. Rusin, prezes zboru ewangelickiego senator Józef Ludwik Evert, attaché wojskowy republiki łotewskiej płk. dypl. Winters, attaché wojskowy estoński ppłk. dypl. Raud, red. „Polski Zbrojnej" Wł. L. Evert, zastępca komendanta głównego mjr. Święcicki, szef sztabu komendy głównej mjr. dypl. Plutа-Czachowski oraz oficerowie komendy głównej i komendy stołecznego okręgu Z. S.

Kursy otworzył krótkiem przemówieniem komendant główny Związku Strzeleckiego ppłk. dypl. Rusin. W przemówieniu swem ppłk. Rusin podkreślił, że właśnie nikt inny tylko Zw. Strzelecki, którego stosunki graniczne współdziałały i współdziałają obecnie w pracy wzajemnego zbliżania się i poznawania estońskiego, łotewskiego i polskiego narodów, był niejako predysponowany do zainicjowania tych kursów.

Po przemówieniu komendanta głównego orkiestra odegrała hymn polski, estoński i łotewski, poczem przemówili ministrowie Grosvald oraz Pusta. Na zakończenie w imieniu słuchaczy przemówił okręgowy Bezeg, a wykładowcy pp. Priedits i Ernits wygłosili wykłady wstępne.



Otwarcie kursów języków estońskiego i łotewskiego, zorganizowanych przez Kmdę Główną Z. S. W pierwszym rzędzie siedzą zaproszeni goście: min. Schätzel, posłowie Estonji i Łotwy, senator Evert, oraz przedstawiciele Z. S. z prezesem Zarządu Głównego mec. Paschalskim i Kmdtem Głównym płk. Rusinem na czele.

WSPANIAŁA PRACA STRZELCÓW Z BĘDZINA

Cieszy się wielkiem uznaniem społeczeństwa i rzesz robotniczych

By zrozumieć ogrom pracy w terenie, niesposób jest poprzestać na suchej treści sprawozdania. Trzebaby każdego z obywateli zaprowadzić do codziennych warsztatów pracy: świetlic, boisk, sal ćwiczebnych i pokazać mu te olbrzymie wysiłki jednostek, częstokroć nieznanych, pełnych samozaparcia się, to ciągłe borykanie się oddziałów z trudnościami i przeogromną pracy ofiarność.

Trwałość i wydatność pracy w powiecie i w oddziałach Z. S. polega właśnie na tych nielicznych jednostkach o olbrzymiej ideowości, które tkwią w terenie i im właśnie trzebaby było ułatwić ich pracę zawodową. Pozbawieni troski o byt staną się najlepszymi pionerami idei — inaczej praca będzie dorywcza pozbawiona cech trwałości. Niemniej jednak unikać będziemy w niniejszym zobrazowaniu pracy w powiecie Z. S. Będzin, form ogólnych, aby nie narazić się na zarzut względności sprawozdania. Podamy więc szereg zestawień i cyfr.

Cyfry mają bowiem też swoją duszę i wymowę, jak wszystko co żyje. Trzeba się tylko w nie wczuć, widzieć je poprzez pryzmat warunków lokalnych i trudności terenowych, a znajdziemy ich historję, jak powstawały, jaki ogrom pracy był wkładany celem ich osiągnięcia. Cyfry stanowią obraz naszych wysiłków w zdążaniu do celu.

30 oddziałów męskich, 10 kobiecych, 1.600 członków — oto dotychczasowy nasz dorobek w powiecie Będzin.



Warta honorowa oddziału Z. S Sosnowiec w dniu 1.XI przy płycie Nieznanego Żołnierza w Sosnowcu.

Odczuliśmy bardzo ujemny wpływ, jaki wywiera na naszą pracę kryzys gospodarczy, zrozumiałą jest bowiem rzeczą, że stawianie jakichkolwiek wymagań wielu naszym strzelcom wtedy, gdy nędza bezrobocia nie pozwala im na zaspokojenie najelementarniejszych potrzeb — jest mocno teoretyczne. Moment ten wygrywają wrogowie Państwa, którzy szczególnie na terenie naszego powiatu rozwijają silną agitację. W takich warunkach 1 600 strzelców, to żołnierze — obywatele czynnie walczący na odcinku twórczości pokojowej.

Duszę tych chłopaków wykuwamy w świetlicach, w nich się bowiem odbywa pracowite i skrzętne gromadzenie i ciągłe ćwiczenie bezcennej siły — wiedzy narodowej, tego zbiornika energji, zdolnej do przetworzenia się na każdy motor o użyteczności najbardziej realnej i doraźnej dla potrzeb Państwa.

Takich świetlic, względnie lokali urządzonych na wzór świetlic posiadamy na terenie powiatu 29.

Niestety, podkreślić tutaj musimy brak dostatecznego zrozumienia u czynników miarodajnych dla doniosłości tego zagadnienia. Ponad świetlicę przedkłada się czasem płytę chodnikową lub krawężnik uliczny w imię napozór wyższych potrzeb gospodarczych.

A dalej cyfry: 14 bibljotek oddziałowych — 1.600 książek, 5 orkiestr symfonicznych — 8 koncertów publiczn., 111 wieczornic i przedstawień, 2 wystawy robót kobiecych i cały

szereg odczytów oraz pogadanek obrazują nasze wysiłki w kierunku realizacji typu strzelca. Do zrozumienia w społeczeństwie ideologji Z. S. staraliśmy się przemówić w ciągu roku sprawozdawczego 275 artykułami i notatkami w miejscowej prasie.

Że w dziale przysposobienia wojskowego doszliśmy również do pewnych rezultatów, zawdzięczać to należy wyłącznie wielkiemu poświęceniu oficerów Z. S., ich wytrwałości w ciągłem pokonywaniu trudności i w umiejętnej gospodarce tak materjalnej jak i w gospodarce osobowej. Na nich bowiem spoczywa ciężar pracy w postaci orki terenowej, a na odnośnych jednostkach p. w. możność dysponowania środkami funduszami i efektami. Byłoby dobrze komitetom p. w. i w. f. nadać charakter kół przyjaciół Z. S. I znów trochę cyfr: 32 odprawy instruktorów i komendantów, 16 alarmów kompanij i oddziałów, 19 ćwiczeń nocnych w kompanjach i oddziałach, 9 koncentracyj (820 strzelców), 76 inspekcyj, 2925 różnych pism służbowych, 3-krotnie wyprowadzany na wystąpienia publiczne bataljon strzelecki, d celów reprezentacyjnych — obrazuje bardzo silne natężenie pracy w dziale przysposobienia wojskowego.



Tygodniowe posiedzenie Wydziału Wykonawczego Z. S.Powiatu Będzin.

W pracy naszej staraliśmy się nietylko opanować duszę strzelców i rozwijać ich umysł, ale sięgnęliśmy i do ich wartości fizycznych. Troska o stały przyrost i pomnażanie sił życiowych tego źródła energji, wielkich czynów codziennej pracy oraz zdrowia i zadowolenia, jest myślą przewodnią naszej pracy sportowej, która za okres sprawozdawczy da się wyrazić w następujących cyfrach.

Ilość zdobytych odznak strzeleckich: 450 trzeciej klasy, 21 drugiej, 46 P.O.S., 62 odznaki za pięciobój Z. S. 11 nagród zespołowych, 72 nagrody indywidualne, 1 kurs pływacki, zawody marszowe 32 klm. (15 drużyn), oraz zaprawy zimowe dla mężczyzn i kobiet w 5-ciu ośrodkach.

Trzeba przyznać, że w tym dziale praca organizacyjna jest najłatwiejsza i najbardziej rentowna, ponieważ strzelców pociąga sport, przyczem śmiało powiedzieć możemy, że prawie wszystkie oddziały uprawiają lekką atletykę, strzelectwo, marsze oraz wszelkiego rodzaju gry sportowe.

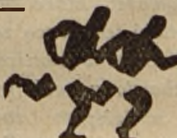
To jest obraz prac, które są poza nami. Byłoby bezprzedmiotowem narzekanie na kryzys, na trudności w pracy, na przeszkody ze strony wrogów zewnętrznych, ale koniecznem jest podkreślenie negatywnego ustosunkowania się do Z. S. zamożniejszych warstw miejscowego społeczeństwa i niezawsze dostateczne zrozumienie u czynników oficjalnych, natomiast bardzo dobry, wprost entuzjastyczny stosunek mas robotniczych do Z. S.

Wierni idei strzeleckiej trwamy i trwać będziemy, na posterunkach!

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE



PRZYGOTOWUJEMY SIĘ DO ZAWODÓW NARCIARSKICH



O mistrzostwo Związku Strzeleckiego

Szybkiemi krokami zbliża się sezon narciarski. Sucha zaprawa narciarska już w niejednym oddziale się rozpoczęła. Pobudką do wszystkiego jest moc zawodów cywilnych oraz naturalnie zawody o mistrzostwo Zw. Strzeleckiego, które w b. r., po dwuletniej przerwie zostaną wznowione.

Nastąpiły w tej dziedzinie jednak zasadnicze zmiany i o tych mamy zamiar pisać.

Przedewszystkiem żąda Komenda Główna, aby do zawodów głównych nie stawały „patałachy", ale narciarze pod każdym względem wytrawni, których nie powstydziłby się Związek nawet w poważniejszej konkurencji z klubami cywilnemi. Stąd też polecono poprzedzić zawody główne zawodami w oddziałach, a następnie w powiatach. Jeśli okręgi będą mogły, zorganizują zawody okręgowe. Ale to nie jest obowiązujące, a jedynie pożądane.

Jaki charakter noszą zawody poszczególnych szczebli?

Zawody oddziałowe są zawodami indywidualnemi. Mają ona na celu w pierwszym rzędzie zaprząc do pracy sportowej możliwie wszystkich członków oddziału, po drugie wybrać do reprezentacji oddziałowej najlepszych narciarzy oddziału. Z tego też względu program zawodów oddziałowych oparty jest na zawodach jednostkowych t. zn., że każdy strzelec (czyni) startuje dla siebie, a nie w drużynie. Program zawodów oddziałowych obejmuje: dla strzelców — bieg płaski ze strzelaniem na dystansie 8 klm., bieg zjazdowy — 1.5 — 2 klm., skoki. Strzelczynie — bieg płaski na 5 klm., bieg zjazdowy 1 klm. Jak widzimy program prosty.

Termin przeprowadzenia zawodów — 20 stycznia 1933 r. Zawody powiatowe, w których startują repre-

zentacje oddziałowe, składają się już z konkurencyj zespołowych: bieg patroli 3 plus 1 ze strzelaniem na 12 klm., bieg płaski na takim samym dystansie. Ostatni bieg ma na celu przegląd naszych sił w konkurencjach czysto sportowych. Pozatem odbędą się: bieg zjazdowy zespołowy na 3 klm. dla terenów karpackich oraz bieg z przeszkodami dla wschodnich terenów kresowych.

W konkurencji strzelczyń zawody powiatowe obejmują: bieg płaski 8 klm. (zespół 3 zawodniczki), bieg rozstawny 3×3 klm., bieg zjazdowy do 2 klm., (zespół 3 zawodniczki). Termin rozegrania zawodów mija w dniu 10 lutego 1933 r.

Zawody o mistrzostwo Związku Strzeleckiego rozegrane zostaną w dwu grupach: *„Wschodniej"* obejmującej okręgi grodzieński, brzeski z podokręgami wileńskim, nowogrodzkim i wołyńskim oraz *„Południowej"* obejmującej okręgi krakowski, przemyski i lwowski z podokręgami katowickim, tarnopolskim, stanisławowskim.

Rozdzielenie mistrzostw na dwie grupy podyktowane było w pierwszym rzędzie właściwościami terenowemi oraz względami oszczędnościowemi. Nie sposób bowiem kazać konkurować strzelcom - góralom z „ceprami" (mieszkańcy nizin) oraz ściągać duże masy zawodników do jednego centrum, leżącego na krańcu Rzeczypospolitej. Pozostałe okręgi mogą się przyłączyć do zawodów do tej grupy, która bardziej będzie im odpowiadała.

Program zawodów jest taki sam, jak w zawodach powiatowych z tem, że w konkurencji męskiej dochodzi bieg 18 klm. dla zawodników powyżej 18 lat.

Zasadą obsyłania zawodów jest obesłanie ich *zespołami oddziałowemi,* gdyż oddział jest tą najmniejszą jednostką pracy w Zw. Strzeleckim. Pozatem przy takiem obesłaniu zawodów ambicje oddziałowe jako najistotniejsze będą mocno podciągnięte. Ograniczeń w obsyłaniu zawodów niema. Niech na starcie zawodów stanie każdy dobrze usportowiony i zagospodarowany oddział. Niech to będzie jego ambicją i celem zimowej pracy sportowej i niech nie powiat, ale oddział zdobędzie i u siebie w świetlicy powiesi dyplom mistrzowski.



Oddział Z. S. Nowy Targ wyrusza na ćwiczenia.

Dlatego też już dzisiaj trzeba się do zawodów pod każdym względem sposobić. Trzeba szykować



Gdy śnieg topnieje i narta lepi, tylko dobry smar ratuje narciarza z opresji.

narty, obuwie, mundur, a najważniejsze pieniądze na drogę. Trzeba już dzisiaj rozplanować rozkład treningu na sucho i na śniegu. Każdy komendant oddziału i instruktor narciarski musi się jak najprędzej zapoznać ze szczegółami dotyczącemi zawodów i treningu narciarskiego podanych w Dzienniku Zarządzeń i Rozkazów Zarządu Gł. Zw. Strzeleckiego Nr. 10 pkt. 12.

M. Kurleto.

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA SPORTOWE

KLĘSKA BOKSERÓW POLSKICH W NIEMCZECH. W meczu międzypaństwowym Polska - Niemcy, który odbył się ubiegłej niedzieli w Dortmundzie reprezentacja nasza została pokonana 14:2. Jedyne zwycięstwo dla Polski odniósł Garncarek. Pozatem dwie walki wygrali gospodarze przez techniczny k. o. resztę zaś na punkty. Jest to porażka, jakiej boks polski oddawna nie poniósł. Wniosek stąd łatwy: boks nasz przeżywa spadek, pozatem do tak ważnego spotkania trzeba się należycie przygotować i poświęcić swe ambicje klubowe. Kiedy bowiem zaczął się w Poznaniu obóz treningowy, wielu zawodników nie przybyło odrazu, wielu zaś walczyło jeszcze do ostatka w swych mistrzostwach drużynowych.

MISTRZOSTWO LIGI JESZCZE NIE ROZSTRZYGNIĘTE. Ostatnia niedziela wbrew wszelkim przypuszczeniom nie przyniosła znowu stanowczego rozstrzygnięcia w mistrzostwie Ligi. Na czoło tabeli wyskoczyła Pogoń, przyczem zakończyła swoje gry stanem 28 pkt. Po niej najsilniejszymi kandydatami do mistrzostw Ligi są: Cracovia i Ł. K. S., przyczem pierwsza ma 27 pkt., druga 26, obydwa zaś kluby mają po 1

jeszcze meczu i to tak samo z Legją. Jeśli Cracovia wygra, zostanie bezspornie mistrzem, jeśli zremisuje, będzie miała tyleż punktów, co Pogoń, ale lepszy stosunek bramek. Jeśli Ł. K. S. wygra swój mecz, uzyska tyleż punktów, co poprzednie dwie drużyny i znów będzie rozstrzygał stosunek bramek. Tak więc dopiero najbliższa niedziela wyłoni mistrza.

SPORT WŚRÓD STRZELCÓW

ZW. STRZELECKI PRUSZKÓW ZDOBYWA MISTRZOSTWO JESIENNE W TURNIEJU GIER SPORTOWYCH. Drużyna oddziału Z. S. Pruszków zdobyła ostatniej niedzieli mistrzostwo jesienne gier sportowych Warsz. Okręgu Zw. Gier Sportowych. W turnieju, który trwał kilka tygodni, brały udział kluby: A. Z. S., Warszawianka, Zw. Strzelecki — Śródmieście, Ognisko, Legja. Ostatnie spotkanie, decydujące o mistrzostwie, rozegrali pruszkowianie z Ogniskiem, przyczem zwycięstwo odnieśli w stosunku 28:13. Pozatem wszystkie inne spotkania wygrali, a jedno zremisowali.

NAUKA PŁYWANIA I TRENINGI DLA ZAAWANSOWANYCH w STOLICY. W pływalni Kasy Chorych w Warszawie rozpoczęły się już treningi dla zaawansowanych i nauka pływania, zorganizowane przez Ośrodek W. F. Zw. Strzeleckiego. Na kursie początkowym bierze udział 60 strzelców. W grupie zaawansowanych ćwiczy 10. Kursem kieruje ob. Pietrzak z oddziału wodnego. Instruktorami kursu są ob. Wyrzykowski z Oddz. Akadem. Z. S. oraz instruktor pływalni Gratkowski. W kursie biorą udział strzelcy z oddziałów: Zdob. Robotnicza, Wodnego, Monopolu Spirytusowego. Inne oddziały nie wykazały zainteresowania kursem. Ćwiczenie odbywają się w środy od 21 — 22 i niedziele od 17 — 18.

W SZEREGACH I ŚWIETLICACH STRZELECKICH

Przypominamy naszym Korespondentom i Przyjaciołom, że w swoim czasie umówiliśmy się, iż nasi Korespondenci nie będą nadsyłali,a Redakcja nie będzie drukowała opowiadań z uroczystości, które wszędzie po wszystkich oddziałach odbywają się mniej więcej w jednakowy sposób. Równocześnie komunikujemy, że w myśl tej umowy nie będziemy zamieszczali nadsyłanych sprawozdań ze święta 11 listopada. Piszcie o konkretnej, rzeczywistej pracy oddziałów, przysyłajcie piękne zdjęcia, a będziemy Wam wdzięczni.

MNOŻĄ SIĘ ŚWIETLICE STRZELECKIE

W MIŃSKU - MAZOWIECKIM Wydział Powiatowy z inicjatywy p. starosty Gadomskiego postanowił uruchomić świetlicę. Ze świetlicy tej korzystać będą m. in. miejscowe oddziały Zw. Strzeleckiego. Kierownictwo spoczywać ma w rękach Zw. Strzeleckiego.

* * *

W NOWOSIELCACH, pow. sanockiego odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy Z. S. Na uroczystość przybyli: komendant pow. Z. S. ob. Kamecki i komendant pow. p. w. ob. por. Witkowski. Pozatem w uroczystości wzięło udział całe miejscowe społeczeństwo, członkowie zarządu oddziału oraz strzelcy z oddziałów Z. S. z Pisarowiec. Po dokonaniu otwarcia świetlicy przez komendanta powiatu i po licznych przemówieniach oddano świetlicę do użytku strzelców.

Paweł Michalski.



Obóz żeńskich oddziałów Z. S. pow. Zawiercie. Na zdjęciu uczestniczki obozu z komendantem ob. Kruk-Rutkowskim na czele.

NA FRONCIE WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO

W SAMBORZE zorganizowany został 10-dniowy kurs świetlicowy dla kierowników i przodowników świetlicowych. Kurs ukończyło ponad 100 osób z czego połowa była wydelegowana przez oddziały Związku Strzeleckiego powiatu samborskiego.

* * *

W GŁĘBOKIEM odbyła się odprawa ref. wych. obyw. Z. S. z powiatu dziśnieńskiego. W dyskusji wysunięto kwestję selekcji kandydatów do Z. S., sprawy budżetowe, oraz znaczenie wychowania obywatelskiego. Odnośnie piosenek, sztuczek do przedstawienia i gier towarzyskich i umysłowych, mają odziały i ref. wych. obyw. utrzymać kontakt z komendą powiatu.

* * *

W BEREZWECZU rozpoczął się kurs przodowników pracy świetlicowej Z. S. Na kurs ten przybyło 24 strzelców z terenu powiatu dziśnieńskiego. Prawie wszystkie oddziały Z. S. przysłały delegatów na kurs. Przez 5 dni zapoznano słuchaczy z historją i ideologją Związku Strzeleckiego, z jego strukturą organizacyjną, z przysposobieniem wojskowem i rolniczem, z wychowaniem fizycznem oraz przerobiono praktycznie ze słuchaczami rodzaje prac świetlicowych, a mianowicie: śpiew w świetlicy, deklamację, pogadanki, gawędy, odczyty, referaty, inscenizacje pieśni i wierszy, gry towarzyskie, umysłowe i wieczornice świetlicowe.

W POSTAWACH w lokalu Starostwa odbyła się odprawa referentów wych. obyw. pow. postawskiego. Odprawie przewodniczył ob. Protassewicz, prezes zarządu pow. Z. S. w Postawach. W odprawie poza władzami wzięło udział ponad 20 referentów wych. obywatelskiego oddziałów z terenu powiatu. Obrady oparte były na sprawozdaniach referentów wych. obyw. oddziałów, którzy informowali o postępach i stanie pracy w powiecie. Jak ze sprawozdań wynika, praca w oddziałach stale i systematycznie posuwa się naprzód i czynione są znaczne postępy mimo tego, że oddziały Zw. Strzeleckiego są naogół bardzo młode. Każdy ma własną świetlicę, w której odbywają się pogadanki z wych. obywatelskiego oraz zajęcia świetlicowe. Młodzież do świetlic zbiera się licznie, budzi się świadomość i zainteresowanie zagadnieniami społecznemi, wyczuwa się dążenie do wyrobienia się na pożytecznych obywateli i przejawia się dążność do pracy samokształceniowej.

M. Marjański.

* * *

W PRZEMYŚLANYCH odbył się 10-dniowy kurs oświatowy przodowników świetlicowych Związku Strzeleckiego z terenu powiatu. W kursie wzięło udział 25 strzelców, którzy pod kierownictwem prelegentów ze Lwowa oraz sił miejscowych zastanawiali się nad życiem naszej wsi, nad sposobami ożywienia pracy społecznej przez zamiejscowe oddziały Związku Strzeleckiego. Popołudniowe zajęcia praktyczne w świetlicy zetknęły uczestników bezpośrednio z tą pracą, zaś chóry, inscenizacja i śpiewy uprzyjemniały czas spędzony na kursie.

Józef Nowicki.

SKŁADAMY HOŁD ZASŁUŻONYM

W ZAWIERCIU staraniem Z. S. odprawione zostało w miejscowym kościele parafjalnym żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Jego Eminencji Ks. Biskupa Władysława Bandurskiego, niestrudzonego kapelana i działacza legjonowego Nabożeństwo przy współudziale przedstawiciela Rządu p. starosty Konopackiego, władz miejskich i powiatowych i delegowanych przedstawicieli organizacji przy licznym współudziale miejscowego społeczeństwa celebrował ks. prałat Franciszek Zientara.

B. Babiarz.

SZKOLIMY SIĘ NA DOBRYCH ŻOŁNIERZY

Z PŁOCKA piszą: Z dniem 1 października b. r. przysposobienie wojskowe na terenie powiatu i miasta Płocka przeszło całkowicie w ręce Związku Strzeleckiego. W ten sposób praca Z. S. i p. w. została skoordynowana w jednem ręku. Dotychczasowy komendant powiatu Z. S. objął równocześnie i funkcję powiatowego komendanta p. w. i w. f. Powiat podzielono na 7 ośrodków kompanijnych. Na czele każdej kompanji stoi komendant - oficer Z. S., mający do pomocy stałego instruktora kontraktowego jako szefa kompanji. Każdy ośrodek kompanijny posiada kancelarję i magazyn sprzętu wyszkolenia i w. f. Wyszkolenie w powiecie odbywa się na podstawie programów miesięcznych opracowanych wspólnie przez referentów wyszkolenia, strzelectwa i w. f. kmdy powiatu Z. S. i P. W. Każdego piątku od 9 — 12 przedpoł. odbywają się w pow. kmdzie odprawy instruktorów ośrodków (szefów kompanij). Odprawa obejmuje oprócz sprawozdań z terenu, omówienia programów wyszkolenia i spraw organizacyjnych, również dział czysto organizacyjny, jak w. ob. i p. r. Popołudniu od 16 do 18 przechodzą instruktorzy praktycznie ćwiczenia z hufcami szkolnemi pod kierunkiem oficerów Z. S. W ten sposób program wyszkoleniowy jest najpierw z instruktorami przerobiony pod kierunkiem oficerów, a następnie już samodzielnie instruowany przez instruktorów w oddziałach w powiecie. Hufce szkolne liczą w Płocku 243 ćwiczących a ćwiczenia całości odbywają się raz w tygodniu w piątek, za wyjątkiem strzelań, na które się poświęca niedzielę. Trzy razy w miesiącu w niedzielę odbywają się w powiecie całodzienne koncentracje według opracowanych minutowych programów. Koncentracja obejmuje jedną kompanję. Kompanje liczą średnio 7 do 10 oddziałów o sile 160 — 200 strzelców. Koncentracja całodzienna obejmuje od 8 — 11 przedpoł. ćwiczenia, od 11 — 13 nabożeństwo, od 13 — 14 obiad żołnierski z kuchni polowej, od 14 — 17 ćwiczenia, od 17 do 18 pogadanka przez referenta pow. w ob. W czasie koncentracyj odbywają się równocześnie odprawy dla referentów oddziałowych wych ob., komendantów oddziałów i instruktorów w. f., prowadzone przez referentów pow. kmdy Z. S. i P. W. W ten sposób koncentracje są należycie wykorzystane, dają one dużo materjału i są ciekawym eksperymentem ze względu na połączenie prac p. w. i Z. S. w jdną całość. Przewidziane są w przyszłości na koncentracjach jeszcze odprawy dla komendantek oddziałów żeńskich z danego ośrodka kompanijnego. W tak pomyślanej organizacji, koncentracja w każdej kompanji, a tem samem i poszczególne odprawy wypadają raz na dwa miesiące. Raz na kwartał odbywają się w komendzie powiatu odprawy komendantów kompanij. Wydawane dotąd rozkazy powiatowej komendy P. W. i W. F. są ujmowane obecnie w Dzienniku Zarzadzeń i Rozkazów Zarządu i Komendy powiatu Z. S., wydawanego 1 i 15 każdego miesiąca. Przez zespolenie pow. kmdy p. w. z pow. kmdą Z. S. uprościła się praca na terenie miasta i powiatu, zespoliły się czynności poszczególnych referentów pow. komendy Z. S., na których wprawdzie spadło więcej pracy, z której jednak wywiązują się dobrze, czego najlepszym dowodem jest wynik inspekcji przeprowadzonej w czasie od 20 do 22 października przez kierownika okręgowego urzędu p. w. i w. f. mjr. Lewina w hufcach szkolnych i oddziałach Z. S., prowadzonych przez oficerów Z. S. — stwierdzająca, że Związek Strzelecki z włożonych na niego nowych obowiązków potrafi się dobrze wywiązać.



W Żółkwi odbył się cztero-miesięczny kurs ratowniczy „Drużyn Czerwonego Krzyża" zorganizowany wyłącznie dla członków Z. S. Zdjęcie dokonane w dniu zakończenia kursu.

* * *

W PAWŁOWICZACH odbyła się koncentracja oddziałów Związku Strzeleckiego z terenu gminy Stężyca. Rano wszystkie oddziały wyruszyły na nabożeństwo do kościoła w Pawłowicach. Po nabożeństwie przyjął raport komendant Związku Strzeleckiego na powiat Garwolin por. Ratyński, który następnie wygłosił żołnierskie przemówienie. W programie było m. inn. ostre strzelanie.

St. Bober.



Przyrzeczenie strzelców oddziału Pabjanice. Przyjmuje je prezes oddz. ob. Działkowski.

PRACA STRZELECKA W ODDZIAŁACH POSTĘPUJE NAPRZÓD

Z TURKI n/Stryjem piszą: Ruch strzelecki w powiecie turczańskim oddawna ma piękne tradycje gotowości żołnierskiej mieszkańców i gorącego umiłowania państwowości polskiej. Słynne są tutaj wsie i osady, pieczętujące się jeszcze herbami szlacheckiemi, nadanemi przez Jagiellonów i królów elekcyjnych. To też mieszkańcy innego obrządku całem sercem należą do Polski i wzorem dawnych rycerzy gotowi stanąć są w jej obronie. Tutejszy Związek Strzelecki ma ciekawe tradycje przedwojenne, jeszcze za czasów austrjackich, sposobiąc pod opieką prezesa Władysława Schmidta młodzież do czynnego wystąpienia w czasie wojny. Powiat nasz jeden z nielicznych bardzo wydatnie zasilił szeregi legjonowe. Osobnym tytułem do pochwały i uznania dla Związku i dla jego komendanta obwodowego, ob. Władysława Pulnarowicza, jest wydanie regjonalnej historji powiatu p. t. „U źródeł Sanu, Stryja i Dniestru". Przez poznanie rodzimych stron i ukochanie ich przeszłości wyrabia się w szeregach strzeleckich przywiązanie do ziemi ojczystej i Państwa. Referat wychowania obywatelskiego w powiecie turczańskim prowadzi dyrektor gimnazjum im. Marsz. Piłsudskiego, dr. Jacek Jedliński. Wychowanie obywatelskie w oddziale turczańskim prowadzi ob. Drobik. Odbyta niedawno lustracja oddziałów wykazała duże postępy w pracy strzeleckiej na terenie powiększonego o część starosamborskiego powiatu. Pomyślnie rozwijają się oddziały w Turce, Rozłuczu, Wołczem, Łomnie, Tarnawie Niżnej, Boryni, Komarnikach, Wysocku Wyżnem, Matkowie, Iwaszkowcach i Husnem Wyżnem. Reorganizują się oddziały Z. S. żeńskie w Turce Siankach i Łomnie. O właściwy poziom wyrobienia żołnierskiego dba kdt powiatowy Z. S. Zygmunt Schechter. Oddział turczański posiada świetlicę prowadzoną wespół z powiatową Komisją Oświaty Pozaszkolnej. W świetlicy poza czasopismami jest aparat radjowy, oraz gry towarzyskie. Pod kierownictwem ob. Stanisława Korytowskiego przygotowało kółko amatorskie Z. S. doskonałą rewję strzelecką Romana Sumienia p. t. „Żołnierze, Żołnierze", konferencjerkę prowadził ob. Adam Klimek, sekretarz oddziału, zasłużone oklaski zbierali: niezrównany komik ob. Stanisław Schmidt i ob. Janina Stadnikówna. Na wyróżnienie zasłużyli: ob. Janina Duninówna, Stanisław Stadnik, Janina Szajnowska, Stanisław Turski i Stanisław Klimek. Łącznie ze Związkiem Legjonistów podjął się Zw. Strzelecki pięknego dzieła wzniesienia pomnika Wielkiego Wodza Narodu i Budowniczego Polski — Marszałka Piłsudskiego. Zawiązany w tym celu komitet obywatelski pod kierownictwem starosty powiatowego dr. Eugenjusza Doboszyńskiego dokłada starań, aby odsłonięcie pomnika nastąpić mogło jeszcze w czerwcu 1933 r.

Ada Jedlińska

Z ZAWIERCIA piszą: Powiatowy zarząd Związku Strzeleckiego w Zawierciu w osobach ob. kom. Kruk - Rutkowskiego, ob. Prezesa Babiarza i ob. Referenta Słocińskiego dokonał wizytacji oddziału Z. S. w Koziegłowach. Oddział rozwija nader żywą działalność na swoim terenie, pomimo niekorzystnych miejscowych warunków. M. in. posiada własną świetlicę, co jest najlepszym dowodem jego żywotności.

* * *

W MIŃSKU MAZOWIECKIM kierownictwo powiatu rozpatruje plan pracy na bieżący rok szkolny, przedstawiony przez komendanta powiatu. Dotychczas ukończyły prace komisje: skarbowa i wychowania obywatelskiego, plenum zaś kierownictwa załatwiło szereg spraw organizacyjnych.

W UROCZYSTOŚCIACH STRZELECKICH BIERZE UDZIAŁ CAŁE SPOŁECZEŃSTWO

Z OLCHOWY piszą: — W dniu 19 czerwca b. r. obchodziła nasza wioska poświęcenie założonej przez Związek Strzelecki w Olchowej szkółki drzewek owocowych, imienia Komendanta Okręgu V Zw. Strzeleckiego majora Ludwika Naimskiego i wręczenie komendantowi Naimskiemu dyplomu obywatela honorowego gminy Olchowej. Po przybyciu na uroczystość komendanta Naimskiego imieniem gminy powitał wójt Basara i po odczytaniu uchwały rady gminnej z dnia 19 marca wręczył majorowi Naimskiemu dyplom obywatela honorowego gminy Olchowej. Pan starosta ropczycki Celewicz przemawiał do strzelców i mówił o ideologji strzeleckiej i o tem, że dumny jest z gminy Olchowej, gdzie rozwija się tak dzielny Strzelec, gdzie zawsze przoduje myśl państwowo - twórcza gdzie pracuje się nad udoskonaleniem charakteru, i poznaniem warsztatu pracy. Następnie przemawiał ob. prezes oddziału Worek, który przywitał imieniem oddziału ob. komendanta Naimskiego, p. starostę ropczyckiego Celewicza i innych gości, poczem ob. mjr. Naimski przeciął wstęgę i otworzył szkółkę, równocześnie zaś odsłonięto tablicę z napisem: „Szkółka drzewek owocowych im. Komendanta okr. V Zw. Strzeleckiego Ludwika Naimskiego"; następnie ks. Katfis, dyrektor gimnazjum z Dębicy poświęcił szkółkę w towarzystwie ks. kanonika Granickiego, proboszcza z Sędziszowa. Następnie wygłosił przemówienie ob. komendant Naimski, a ob. Worek odczytał listy i telegramy z życzeniami dla oddziału, poczem nastąpiło wbijanie gwoździ do tablicy pamiątkowej i wpisywanie się do księgi pamiątkowej oddziału. Uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry ze śpiewem na ustach pomaszerował przed szkołę, gdzie odbyła się defilada, poczem goście z ob. komendantem Naimskim podejmowani byli skromnym posiłkiem w świetlicy strzeleckiej.

Franciszek Rog.

Z ŻYCIA W. F. i P. W. W WIELKOPOLSCE

SZEREGI NASZE STALE WZRASTAJĄ

11 listopada w Poznaniu

Dzień 11 listopada to nietylko święto narodowe, to pewnego rodzaju przegląd naszych sił, to sprawdzenie postępu jaki zrobiliśmy od poprzedniego roku. Zwłaszcza w naszej dzielnicy ważnem jest, abyśmy byli ściśle poinformowani, jakie mamy siły do dyspozycji w pracy dla państwa, kto jest w naszych szeregach, kogo mamy przeciwko sobie. Nie chcę mówić o polityce, ale muszę zwrócić uwagę, że rozwiązanie OWP. przeszło u nas bez silniejszego echa.

I tym razem również dzień 11 listopada zarówno swą powagą, spokojem, jak wspaniałą defiladą i licznym udziałem publiczności oraz uroczystym nastrojem, który cechował ten dzień, wskazuje, że jest świętem całego poznańskiego społeczeństwa.

Już dnia 10.XI wieczorem wszystkie gmachy państwowe rzęsiście iluminowano, kamienice udekorowano flagami. Pomiędzy godz. 18 — 20 ulicami miasta przeciągnęły orkiestry wojskowe, grając pieśni wojskowe i legjonowe. Następnie na pl. Wolności odbył się tradycyjny capstrzyk orkiestr. Dnia 11.XI uroczystości zwiastował hejnał z wieży ratuszowej. Wkrótce przez ulice przeciągnęły pułki stacjonujące w Poznaniu, kierując się ku Al. Marcinkowskiego. Około godz. 10 oddziały wojskowe zajęły przestrzeń od pl. Wolności do końca Al. Marcinkowskiego, więc gmachu D. O. K. VII, przed którym ustawiono prowizoryczny ołtarz.

W nabożeństwie odprawionem przez dziekana ks. prałata Wilkansa, wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów, m. innymi pp. wojewoda hr. Raczyński, wicewojewoda Kaucki, gen. Oswald Frank d-ca O. K. VII, prezydent m. Cyryl Ratajski, prezes S. A. Bełżyński, prezes S. Okr. Kornicki, prok. S. Okr. dr. Eimer, J. M. rektor prof. dr. Pawłowski, kurator Okr. Szkolnego Pozn. dr. Michał Pollak, starosta krajowy Begale, starosta grodzki Podhorodeński, kmdt. Okr. Zw. Strzel. VII kpt. Orlicz, prezes okręgu Z. S. VII prof. dr. Kurkiewicz, konsul czechosłowacki dr. Doleżal, konsul Jugosławji dyr. Scheffs, gen. Serada-Teodorski, prezes Dyr. Kol. inż. Ruciński, prezes Poczty i Telegr. Maciejewski, prezes Izby Skarbowej Świtalski, prez Feder. Obr Ojczyzny płk. Chłapowski, Komendant Policji insp. Goździejewski. Równocześnie w kościele garnizonowym została odprawiona msza św. dla organizacyj w. f. i p. w., towarzystw społecznych, oraz przedstawicieli społeczeństwa.

Po nabożeństwie wojsko przygotowało się do defilady, zaś reprezentanci władz odjechali celem odebrania defilady. Przed pomnikiem Wdzięczności zgrupowali się przedstawiciele władz i urzędów z p. wojewodą hr. Raczyńskim, gen. Oswaldem Frankiem i prez. miasta Ratajskim oraz prez S. A. Bełżynskim na czele, którzy odebrali defiladę wojska i organizacyj w. f. i p. w.

Najpierw przedefilowały pułki piechoty, następnie oddziały policji, oraz policyjna szkoła tresury psów, oddziały Związku Strzeleckiego w ilości 4 kompanij pieszych strzelców oraz plutonu kolarzy, oddziały P. W. kolejowego i pocztowego, dalej artylerja, kawalerja i saperzy. Następnie jechały czołgi ciężkie, a największy zachwyt zgromadzonych tysięcznych tłumów publiczności wzbudziły małe lekkie czołgi. Za czołgami przemaszerowały w karnym szeregu oddziały Legji Mocarstwowej, Myśli Mocarstwowej, Weterani Powstań Narodowych, Związek Legionistów, Związek Rezerwistów, P. O. W. Podoficerów, Zw. Weteranów b. Armji Polskiej we Francji, Związek Inwalidów Wojennych, przysposobienie wojsk. szkół średnich żeńskich i męskich oraz wiele innych. W czasie defilady wypuszczono kilkadziesiąt gołębi pocztowych. Defiladę, która wykazała wspaniałą postawę defilujących oddziałów, prowadził dowódca garnizonu gen. Zahorski.

Wieczorem o godz. 20 w dalszym ciągu święta Niepodległości odbyła się wielka akademja na Zamku. Na program uroczystości złożyły się: 1) Marsz triumfalny „Marszałek Piłsudski", który odegrała orkiestra 58 pp. pod batutą kompozytora kpt. M. Chmielewicza, 2) słowo wstępne wygłosił poseł dr. Surzyński, 3) odczyt „Przyszłość Polski na morzu", wygłoszony przez gen. Orlicz - Dreszera, znawcę spraw morskich i kolonizacyjnych, wielkiego przyjaciela



Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Śremie, przed gmachem Szkoły Podoficerskiej Piechoty dla małoletnich.

i opiekuna naszego wychodźtwa w Ameryce, 4) Harasowski Adama wykonał „Którzy Idziemy" słowa Konopnickiej, 5) Henryk Jurecki „Śpiewak zwycięzca" — odśpiewał chór męski „Echo" pod bat. prof. Nowowiejskiego, 6) Utwór Słońskiego — recytacja K. Tatarkiewicza, reżysera Teatru Nowego.

Uroczystą Akademję zakończono odśpiewaniem „Pierwszej Brygady". której słowa i melodja były jakby nicią wiążącą wszystkich w pracy dla Polski i ideologji Marszałka Piłsudskiego. Dnia 13 b. m. odbyła się nadto akademja popularna w sali Kina „Metropolis" o godz 12 w południe.

Bilans święta 11 listopada jest pod każdym względem dodatni, przegląd naszych sił w pracy dla Polski wypadł korzystnie, każdy z nas chce uczciwie i ofiarnie pracować, a szeregi nasze ciągle wzrastają.

ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCE

MNOŻĄ SIĘ ŚWIETLICE STRZELECKIE.

W POZNANIU dnia 26 października b. r. odbyło się przy Kadrze 7 Dywizjonu Samochodowego przy ul. Ułańskiej otwarcie uroczyste świetlicy strzeleckiej 8-go oddziału Z. S. Otwarcie świetlicy było zapoczątkowaniem pracy oddziału na szerszą skalę. Dzięki serdecznej opiece i zrozumieniu pracy strzeleckiej przez płk. Berwińskiego, mjr. Cybulskiego i energicznej działalności ob. por. Wdowickiego oddział 8-my Z. S. przy 7 Dyw. Sam. rozwija się pomyślnie, a nowootwarta świetlica będzie niezawodnie siedzibą myśli strzeleckiej i pracy obywatelskiej. Na uroczystość przybyli: płk. Berwiński, mjr. Bogusławski wydelegowany przez p. D-cę O. K. VII, gen. Franka, ob. prezes Kurkiewicz, ob. kmdt kpt. Orlicz. W pierwszych rzędach krzeseł zasiedli reprezentanci władz, wśród których p. wojewodę Raczyńskiego zastępował p. naczelnik Szczepanowski. Poświęcenie świetlicy poprzedził ks. prof. Nowakowski piękną przemową, w której podkreślił, że świetlica ta stać się ma kuźnią pracy strzeleckiej, a więc pracy dla dobra społeczeństwa i że wszystkie poczynania dążące do poznania samego siebie i wydobycia cennych zalet charakteru są miłe Bogu. Następnie ks. prof. Nowakowski dokonał w obecności strzeleckiego pocztu honorowego poświęcenia świetlicy. Ob. Zakrzewski prezes Zarządu oddziału VIII Z. S. powitał gości, następnie przemówił ob. komendant Wdowicki. Na zakończenie — o świetlicy, jej znaczeniu i zadaniach mówił bardzo ciekawie ob. prof. Marżysz i w silnych, szczerych słowach ob. komendant kpt. Orlicz, życząc strzelcom, aby praca ich dla Polski była nacechowana miłością Ojczyzny i wypływała z ich przekonań, oraz aby wszystko, czego się podejmą w pracy obywatelskiej było pomyślane i odczute w głębi serca. „Życzę Wam, aby nie było wśród Was fuszerów pracy strzeleckiej", zakończył ob. kmdt. Orlicz.



Strzelcy pow. leszczyńskiego w czasie defilady w dniu święta Z. S. Defilade prowadzi ob. kpt Doliński. prezes powiatu.

POD ZNAKIEM TĘŻYZNY FIZYCZNEJ.

Z POZNANIA piszą: Dżiu - Dżitsu, japoński system samoobrony i trenowania ciała uznany jest powszechnie jako najskuteczniejszy i niezawodny nawet w walce słabszego z silniejszym. Dlatego jest używany przez policję wszystkich prawie krajów. W Polsce walka wręcz jest dotychczas mało znana. Ostatnio jednak cieszy się dużem zainteresowaniem, co można wnioskować z licznej frekwencji na pierwszym i drugim kursie Okręgowego Ośrodka W. F. w Poznaniu. Obecnie Okręgowy Ośrodek organizuje trzeci taki kurs w pierwszych dniach listopada b. r. Informacje i zgłoszenia na kurs pań i panów przyjmuje kancelarja Okręgowego Ośrodka W. F. przy ul. Grunwaldzkiej w Poznaniu, Koszary 57 pp.

ODESZLI NA ZAWSZE.

W WIELICHOWIE, w sobotę dnia 15 ub. m. liczne rzesze obywatelstwa z Wielichowa i okolicy odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku powszechnie na tutejszym terenie lubianego nauczyciela szkoły powszechnej, ś. p. Edmunda Lewandowskiego. Zmarły cieszył się wielkiem poważaniem, o czem świadczyła wielka ilość wieńców złożonych na grobie od nauczycieli, kolegów, obywatelstwa, i dziatwy. Ś. p. Lewandowski był komendantem tut. Związku Strzeleckiego i dzielnie pracował nad jego rozwojem. Związek Strzelecki z Kościana wysłał na ten smutny obrzęd swych delegatów z wieńcami.

NA FRONCIE WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO.

W POZNANIU obradował dnia 15 października zjazd referentów kulturalno - oświatowych Związku Strzeleckiego. Na zebranie, któremu przewodniczył wiceprokurator A. S. ob. dr. Konieczny, przybyło 50 osób, m. in. przybył również starosta powiatowy p. dr. Jerzykowski, insp. Grabowski i inni. Zjazd powziął szereg rezolucyj, mających na celu ożywienie działalności oświatowej na terenie powiatu poznańskiego Ma to być specjalny kierunek oświaty przysposobienia wojskowego

W PRZEMĘCIE, w poniedziałek 17 października b. r. odbyło się organizacyjne zebranie chóru oddziału Z. S. Do chóru zgłosiło się 48 obywateli i obywatelek. Dyrygentem chóru jest ob. Dartsch.

SZKOLIMY SIĘ NA DOBRYCH ŻOŁNIERZY.

W TARNOWIE — PODGÓRNEM, pow. Poznań komenda powiatowa Związku Strzeleckiego urządziła w niedzielę 23 ub. m. ćwiczenia polowe na przestrzeni między Tarnowem-Podgórnym a Rumiankiem. W ćwiczeniach wzięło udział 110 strzelców z najbliższych oddziałów. Rano nastąpił wymarsz i po zetknięciu się z „nieprzyjacielem" nastąpiła krótka wymiana strzałów. Do ataku przystąpiono po zebraniu większych sił. Nieprzyjaciel po uporczywej obronie zadymił cały teren i wycofał się. Podczas ćwiczeń słychać było karabin maszynowy i ręczne granaty imitujące strzały armatnie, skierowane na nieprzyjacielskie auto pancerne. O godz. 10,25 nastąpiło zakończenie ćwiczeń, a strzelcy sformowani w kolumnę marszową, z orkiestrą na czele wmaszerowali do Tarnowa-Podgórnego, gdzie po defiladzie udali się na sumę do kościoła. Mundury strzeleckie wypełniły mały kościołek. Po obiedzie odbył się bieg strzelecki w umundurowaniu z karabinem na trasie 1000 m., w którym pierwsze miejsce zdobył Szubert Feliks, II — Szober Franciszek, III — Krasnopolski Eugenjusz, IV — Michalski Wojciech. Ćwiczenia polowe przeprowadził por. Mielcarski.

E. Pieprzykówna.

* * *

Z SZUBINA piszą: Dnia 25 października odbyły się ćwiczenia koncentracyjne i pokaz ataku gazowego oddziałów P. W. rejonu Szubin. Ćwiczenia odbyły się w obecności obwodowego komendanta p. w. 62 p. p. Wlkp. mjr. Cenzartowicza, starosty szubińskiego, p. Dąbrowskiego, prez. Zw. Ofic. Rez. Koła Szubin, kpt. dr. Kuryły i licznych, przedstawicieli władz administracyjnych, samorządowych i szkolnych. Ćwiczeniom przyglądały się tysiączne tłumy publiczności. W ćwiczeniach wzięły udział wszystkie oddziały Z S. oraz hufce p. w. pozaszkolne, — ogółem przeszło 300 ludzi z Szubina i okolicy. Oprócz tego hufiec p. w. Woj. Zakł. Wych. zorganizował służbę sanitarną, a p. burmistrz miasta Szubina Grus zorganizował oddział przeciwgazowy, kompletnie umundurowany w ubrania przeciwiperytowe. Uczestnicy ćwiczeń byli jednolicie umundurowani, uzbrojeni w karabiny oraz zaopatrzeni w dostateczną ilość amunicji ślepej. Ćwiczenia były dwustronne, przyczem występowały: strona czerwona i strona niebieska. Ćwiczeniami kierował niestrudzony działacz na niwie przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego ob. por. Dębicki przy pomocy rozjemców przeważnie oficerów rezerwy Koła Szubin. O godz. 5,45 dnia 23.X oddziały ćwiczące zebrały się w Szubinie i Godzimierzu, a punktualnie o godz. 6-tej przystąpiły obie strony do wykonania swych zadań. Już po upływie pół godziny nastąpiło starcie patroli. Międzypole zagrzmiało gęstemi strzałami i placówki zaczęły wycofywać się na stanowiska czat głównych. Całej akcji przyglądały się tysiączne tłumy publiczności z Szubina i okolicy. Po ćwiczeniach odbył się na rynku im. Marszałka J. Piłsudskiego przegląd oddziałów p. w., którego dokonał obw. kmdt. p. w. mjr. Cenzartowicz w towarzystwie p. starosty Dąbrowskiego. Postawa i wygląd oddziałów były bardzo dobre. Po treściwem przemówieniu p. mjr. Cenzartowicza — zakończonem okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta i Wodza I Marszałka Józefa Piłsudskiego, udały się oddziały do kościoła na mszę św., po której okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Zieliński. Po mszy św. odbyła się defilada oddziałów, którą odebrał p. mjr. Cenzartowicz i p. starosta Dąbrowski, w otoczeniu przedstawicieli władz administracyjnych, komunalnych oraz tłumów publiczności.

STRZELCZYNIE DAJĄ PRZYKŁAD OBYWATELSKIEJ PRACY DLA PAŃSTWA.

W PRZEMĘCIE, pow. Wolsztyn, odbyło się dnia 7 ub. m. konstytucyjne zebranie oddziału Strzelczyń w świetlicy w Przedmieściu. Po zagajeniu zebrania i krótkiem przemówieniu ob. Grzybowskiej, w którem podkreśliła potrzebę zrzeszenia się obywatelek w Z. S. w karnej służbie dla dobra Ojczyzny, przystąpiono do zapisywania się członkiń. Wszystkie obecne zadeklarowały przystąpienie. Następnie wyłoniono zarząd w następującym składzie: prezeska Grzybowska, zast. prez. Apolinarska, sekretarka Wencławiakówna, kmdtka Michalska, skarbniczka Krysiówna. Po uchwaleniu dni zbiórek oraz pracy w najbliższym okresie, odśpiewaniem „Modlitwy Strzeleckiej" zakończono zebranie. Nowej placówce życzymy „Szczęść Boże".



Oddział Z. S. Mierzyn po przedstawieniu amatorskiem.

ROSNĄ SZEREGI STRZELECKIE.

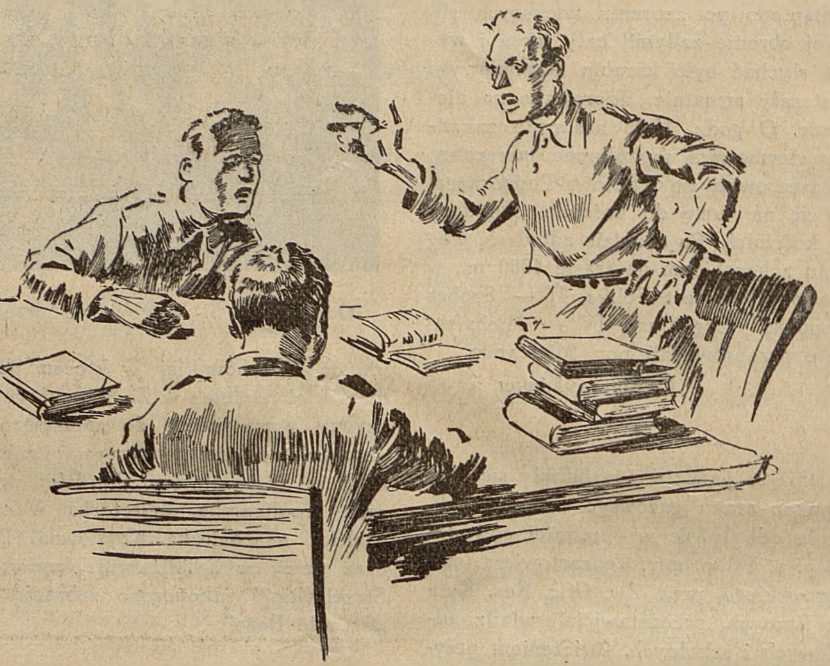
W MROWINIE, pow. Poznań dnia 23 października b. r. został założony oddział Związku Strzeleckiego. Po zagajeniu przez ob. kpt. Szyftera Józefa i miejscowego kierownika szkoły ob. Kolbusza Feliksa obecni na sali w liczbie 35 zgłosili jednogłośnie chęć przystąpienia do Związku Strzeleckiego. Po referacie ideologicznym, który wygłosił komendant powiatowy Z. S. ob. Kwaśnik obecni zapisali się do nowopowstałego oddziału, wybierając zarząd w następującym składzie: prezes ob. Szyfter Józef, skarbnik oraz ref. wych obyw. — ob. Kolbusz Feliks, sekretarz — Szubert Roman, komendant oddz. — ob. Zieliński Edward.

TWORZYMY TEATR STRZELECKI

Opowiadanie z życia strzeleckiego

Późnym wieczorem siedzieliśmy w świetlicy strzeleckiej, zagrzebani po uszy w książkach. Ob. Studzik Jan, ob. Strzelczyk Teofil i ja pilnie wertowaliśmy poważne dzieła i broszurki, znajdujące się w naszej bibljotece. Rzecz prosta, że każdy z nas miał swoją ulubioną lekturę i jak tylko kończyliśmy szary trud dnia codziennego, spotykaliśmy się niemal jednocześnie w progach naszej ulubionej świetlicy.

Ob. Studzik namiętnie czytywał opisy podróży i przygód różnych dziwnych ludzi, którzy czasami bez grosza, własnemi stopami przemierzali stepy Południowej Ameryki przedzierali się samotni na śmiesznej żaglówce-łupince przez niebezpieczne grzywy fal Atlantyku, lub zgłębiali tajemnice oceanu Spokojnego.



...krzyknąłem tak głośno, że sam się przeraziłem: — Mam już, mam!...

Ob. Strzelczyk zatapiał się znów w dzieła naukowe, studjował historję i budowę wszechświata i ze szczególnem zainteresowaniem i upodobaniem zapoznawał się z fizyką i naukami przyrodniczemi. Sporządził sobie nawet w świetlicy małe laboratorjum, gdzie mógł przeprowadzać ciekawe doświadczenia i któremu ku mojemu zgorszeniu oddano aż całą szafę, gdzie przechowywał sprzęty, własnym przemysłem i przez niego skombinowane. Czasami na prośbę przyjaciół zgadzał się zademonstrować swoje doświadczenia i wtedy z uśmiechniętą twarzą przystępował do roboty. Wszyscy cenil:śmy go za jego stanowczość i upór, z jakim zabierał się do pracy, by osiągnąć swój cel.

Mnie pociągał społeczny mechanizm świata, niedole i troski ludzi prostych, nie mogących uporać się z przeciwnościami losu, a także często rwących się do życia i do zdziałania w tem życiu czegoś trwałego, czegoś wiekopomnego.

Często, jako chłopiec, zastanawiałem się czemu to wszyscy ludzie nie są jednakowo szczęśliwi, czemu mówią o sobie z nienawiścią i przez nierozumne współżycie przysparzają jeszcze więcej nieszczęść?

Nieco później postanowiłem szukać rozwiązania tej zagadki w książkach i w książkach szukać mądrości życia. Przyznam, że dzisiaj jeszcze niewiele wiem, ale i tem chętnie dzielę się z moimi przyjaciółmi.

Mówię im naprzykład, że każdy myślący człowiek ma swoje upodobania, ma jakiś cel do którego dąży w życiu. Ten cel musi być jasny i wyraźny i aby go osiągnąć, trzeba jaknajwięcej o nim myśleć, trzeba go przyswoić sobie i pielęgnować jako coś najdroższego. A potem zastanowić się, jakiemi najprostszemi drogami można do niego dojść. Najważniejszą jednak rzeczą jest uwierzyć, że to co robicie jest potrzebne i szlachetne. Musicie być o tem wewnętrznie przekonani, że wy właśnie a nikt inny może tego dokonać, bo to jest wasz cel. A potem raźno zabrać się do pracy.

Właśnie, kiedy zastanawiałem się nad temi sprawami, w świetlicy naszej było tak cicho, że nikt z nas nie zdawał sobie sprawy z obecności pozostałych towarzyszy. Zagłębieni w książkach, nie wiedzieliśmy, że już i dwunasta się zbliża i że najwyższy czas pójść spać. Przerzucając ostatnią kartkę dopiero co przeczytanej książki, krzyknąłem tak głośno ,że sam się przeraziłem:

— Mam już, mam!

— Co masz, co masz? — zapytali wystraszeni ob. ob. Strzelczyk i Studzik.

— Mam pomysł!

— Jaki pomysł? Mów prędko!

—Tu, w naszej świetlicy założymy własny teatr! — wykrzyknąłem uradowany.

— Brawo! Że też nie mogliśmy dotychczas o tem pomyśleć. Świetnie się spisałeś obywatelu, brawo!— krzyczeli mi do ucha. — Ale jak się do tego zabrać?

— Właśnie, właśnie. Zaraz wam wszystko powiem. Jak wiecie, sam kiedyś organizowałem różne imprezy i nawet dwa razy teatr amatorski.

— Ja też występowałem w zeszłym roku na takiej scence — dorzucił Studzik.

— No to wszystko w porządku. Zobaczycie, że damy sobie radę — powiedziałem z radosną dumą. Musimy tylko ustalić podział pracy i mocno zakasać rękawy, a dalej już pójdzie gładko. Ty, Studzik, postarasz się o parę metrów płótna, Franek Strzelczyk dostarczy desek pod budowę sceny, a ja przyniosę szminki, peruki i trochę kostjumów, które zostały mi się z poprzednich lat, kiedy to sam stworzyłem aż dwa teatry. Pozatem ogłosimy, że kto chce należeć do naszego Kółka Miłośników Sceny, niech zaraz zapisze się na członka.

Już na trzeci dzień chłopcy dostarczyli materjału potrzebnego do scementowania szkieletu naszego teatru. Trzeba było ich tylko widzieć przy pracy. Niektórzy obywatele, zaciekawieni niebywałym ruchem w świetlicy, przychodzili tutaj przyjrzeć się naszym zapaleńczym wyczynom i nie mogli wyjść z podziwu, że w tak krótkim czasie stanął teatr, nasz prawdziwy, strzelecki teatr. Bo też trzeba przyznać, że zapału nam nie zbrakło, ani w nim na chwilę nie ustawaliśmy. Budowanie sceny, kurtyny, malowanie dekoracyj, uzupełnianie kostjumów i rekwizytów tj. sprzętów teatralnych zajęło nam sporo czasu, ale z tem wszystkiem uporaliśmy się szybko.

A i kandydaci na aktorów dopisali jak nigdy. Wszyscy czuli się na siłach grać odrazu role głównych bohaterów, ale wkońcu musieli pogodzić się z tem, że będą odgrywać te role do jakich się nadają i jakie przewiduje sama sztuka.

Nareszcie wyznaczono dzień dawno oczekiwanej premjery, t. j. odegrania pierwszej sztuki w naszym teatrze. Mówię dawno oczekiwanej, bo okoliczne wioski zbudziły się jak ze snu i ruch w nich zapanował niebywały. W czasie ponurych jesiennych dni listopada wszystko nagle ożyło. Małe, zapadłe wioski powoli zaczęły urastać do rozmiarów miast w dzień targowy, taki ci panował rejwach.

Przyszła upragniona sobota, kiedy nasi strzelcy mieli się popisać i dać przykład, do czego ludzie są zdolni, jeśli tylko kieruje nimi dobra wola i gorące pragnienie stworzenia czegoś pożytecznego.

To też jakby dla podkreślenia tego mocno uścisnęliśmy sobie dłonie, kiedy wracaliśmy we trójkę do domów po skończonem przedstawieniu.

Stefan Szeliga.

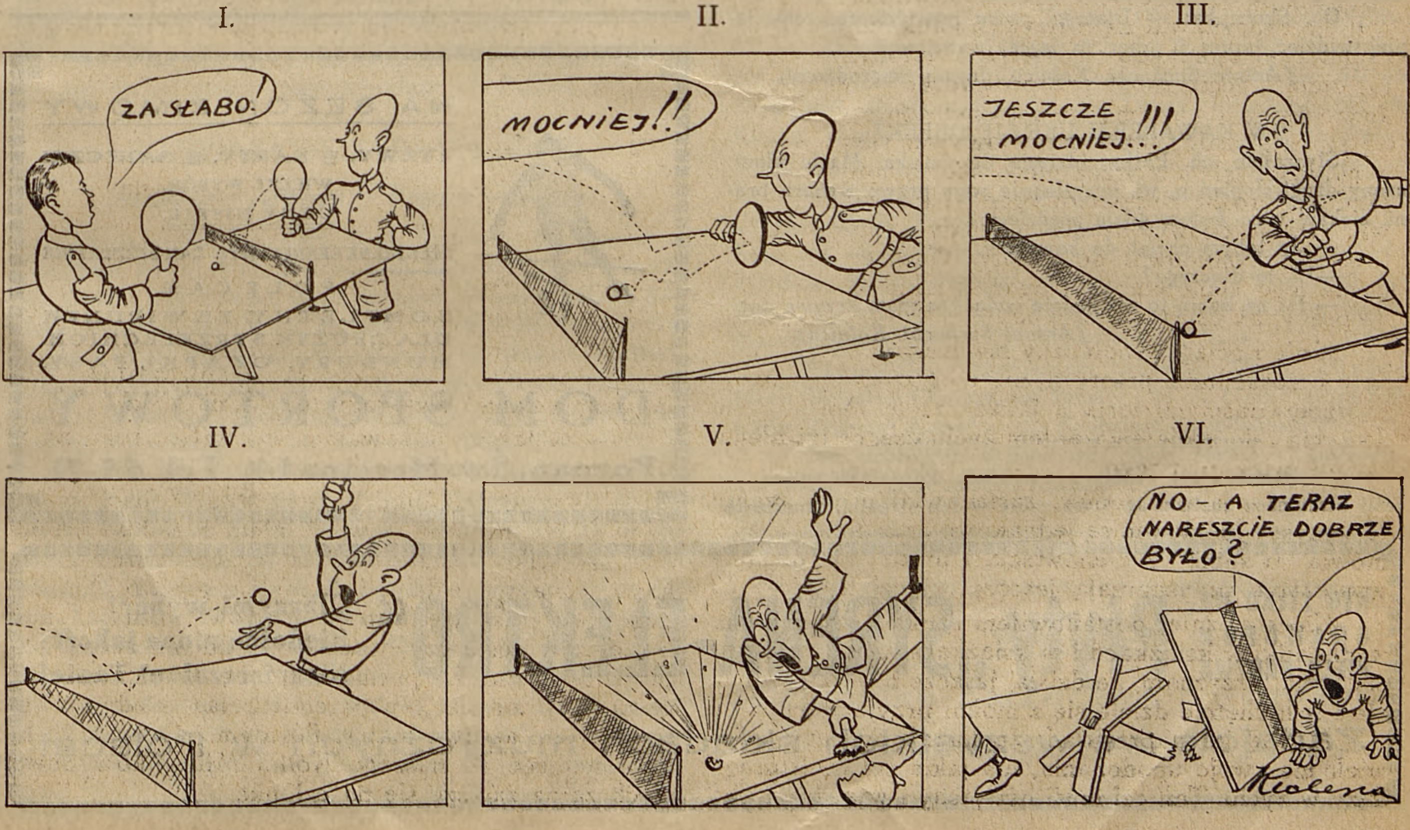
NASKUTEK LICZNYCH PRÓŚB NASZYCH CZYTELNIKÓW

NASZ KONKURS NA OPOWIADANIE Z PRACY ZAWODOWEJ ODDZIAŁÓW STRZELECKICH

PRZEDŁUŻAMY DO DNIA 12-ego GRUDNIA B. R.

WARUNKI KONKURSU W UBIEGŁYM NUMERZE.

Franek Rzepka uczy się grać w ping-ponga



Rzeczy wesołe



UWAGA! OTO JUŻ TYLE PRZYZNALIŚMY NAGRÓD

ZA DOWCIPY NADESŁANE NA KONKURS

Rozmyślnie do tej pory nie pisaliśmy, które z zamieszczonych dowcipów nadsyłanych przez naszych Czytelników na konkurs „Strzelca“ mają być nagradzane.

Chcieliśmy autorom tych dowcipów sprawić miłą niespodziankę. Oni pierwsi nadesłali dobre dowcipy na konkurs i już choćby za to należy się im nagroda.

Dlatego też dziś przyznajemy pięciozłotowe nagrody za zamieszczone dowcipy następującym obywatelom: ob. Zbigniewowi Królickiemu z Bolechowa za dowcip „Na strzelnicy“ zamieszczony w Nr. 43, ob. S. Porembie z Kamionki Wielkiej za dowcip „Najpożyteczniejsze zwierzę“ w Nr. 44, ob. P. Leśniewskiemu z Nakła za dowcip „Prosta odpowiedź“ w Nr. 44, ob. Henrykowi Stachowiakowi ze Śremu za dowcip „Po zawodach“ w Nr. 45 i ob. Romanowi Czajce z Chruścików za dowcip „Uwierzył, że to prawda“ w Nr. 46.

Widzicie mili nasi Czytelnicy i Przyjaciele, nie taka to trudna rzecz zdobyć nagrodę w konkursie na humor strzelecki. Przysyłajcie zatem dowcipy, bo nagrody czekają!

DOWCIPY NADESŁANE NA KONKURS

NA STRZELNICY.

Instruktor: — obywatelu Skorupka dlaczego nie zamykacie lewego oka, kiedy celujecie do tarczy?

Ob. Skorupka: — Dlatego, panie instruktorze, żeby lepiej widzieć tarczę i przez to lepiej wycelować.

(Antoni Suchocki, Kolnica, dowcip nagrodzony)

W KAWALERJI UKRYJE DEFEKT

Słyszałem, ob. Pałka, idziecie do wojska. Macie ukończony drugi stopień p. w., przysługuje wam prawo wyboru broni, ciekaw więc jestem gdzie pójdziecie?

— Ja tobym chciał do kawalerji.

— A to dlaczego?

— Bo na koniu to nie będzie widać, że mam krzywe nogi.

(Antoni Suchocki, Kolnica).

* * *

TRUDNO TO BĘDZIE WYKONAĆ.

— Rozkaz jest święty — wykłada kapral rekrutom — jeśli otrzymasz rozkaz, że masz sobie w łeb strzelić, musisz to natychmiast wykonać i zaraz zameldować o tem mnie, jako swemu przełożonemu.

ŻYJEMY POD ZNAKIEM OSZCZĘDNOŚCI.

Podróżny podchodzi do kasy biletowej na dworcu kolejowym.

— Proszę o bilet do Makowa.

— Krakowskiego, czy warszawskiego?

— A do którego będzie taniej?

WARUNKI DO OMÓWIENIA.

— Znowu jesteście dziadku? Codzień?!...

— No, proszę dobrodziejki, jeżeli panią fatyguje dawać mi codziennie pięć groszy, to jako dla stałej kunsmanki zrobię ustępstwo i jestem gotów przychodzić na pierwszego i brać za cały miesiąc...

OBYDWAJ MÓWIĄ PRAWDĘ.

— Coś ty dziś upolował?

— Zająca, ale powiadam ci nadzwyczajny okaz. Dwanaście kilo bez kości.

— Ho, to spory kot, o mały figiel jak ten, którego ja zabiłem.

Ile ważył?

— Czternaście kilo.

Ano, zrobiłem głupstwo, nie pozwalając ci mówić pierwszemu!

NIEMA ZAPASOWEJ.

Rekrut Mordka Żałosny maszeruje, nie zwracając najmniejszej uwagi na „nogę“.

— Zmień nogę — mówi do niego kapral.

Rekrut maszeruje dalej, jak maszerował.

— Zmień nogę! — powtarza kapral.

Rekrut maszeruje dalej.

— Zmień nogę, bo cię wsadzę do paki!

— Niech pan kapral mnie do paki zapakuje, ja nogi nie zmienię.

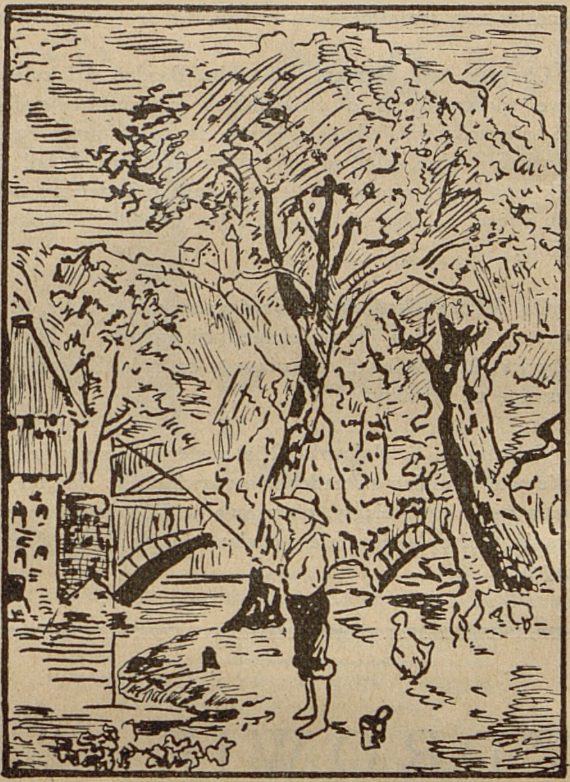
— Dlaczego?

— Bo nie mam zapasowej.



DZIAŁ ROZRYWEK

ZADANIE NR. 73 — SZUKAMY DRUGIEGO CHŁOPCA.



Przed domem jest dwóch chłopców. Jednego z nich widzimy na obrazku, na pierwszym planie, drugi porzucił swego towarzysza i wędruje samotnie po ogrodzie. Pójdźcie jego śladami i wynajdźcie miejsce, w którem w tej chwili się znajduje.

Rozwiązania przyjmujemy do 5 grudnia, nagroda — gra świetlicowa „Samochodem po Polsce".

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 65.

Armata — Arkada — Patera — Sekret.

Rozwiązania nadesłali: 1) ob. Zielińska, Sieradz; 2) ob. Jóźwiński, Płock; 3) ob. Siniłło, Góra Kalwarja; 4) ob. Ramaliński, Gródek Jagielloński; 5) ob. Walczak, Przemyśl; 6) ob. Sawlicka, Konstantynów; 7) ob. Topajew, Płock; 8) ob. Grzegorczyk, Krynica; 9) ob. Pawluczek, Miechów; 10) ob. Wasilewski, Boćki; 11) ob. Fankiewicz, Strzałków; 12) ob. Dziewierski, Kalisz; 13) oddział Garbatka; 14) ob. Pągowski, Inowrocław; 15) ob. Dumanowski, Kociubińce; 16) ob. Szafrański, Domaniewice; 17) ob. Zangiewiczówna, Wielka Karczma; 18) ob. Śmietanka, Garbatka; 19) ob. Pyteń, Rypno; 20) ob. Helman, Bydgoszcz; 21) ob. Majewska, Sosnowiec; 22) ob. Potewski, Biała Rawska; 23) ob. Konecki, Krzemieniec; 24) ob. Zauszkiewicz, Bodzanów; 25) ob. Wacholik, Katowice; 26) ob. Kowaleski, Myszyniec; 27) ob. Gliniec, Laskowice; 29) ob. Piórkowski, Zabrzeże; 30) ob. Moszczeński, Rembertów; 31) ob. Zawrzej, Gniezno; 32) ob. Olejniczak, Wrześnią; 33) ob. Granat, Piaseczno; 34) ob. Iwaniuk, Wierzby; 35) oddział Środopole; 36) ob. Walicki, Filipów; 37) ob. Łęczyński, Radziechów; 38) ob. Mondek, Kołomyja; 39) ob. Wyględowski, Opaleniec; 40) ob. Smorgoń, Wesoła; 41) ob. Klimek, Zawadzie; 42) ob. Winiarski, Szachów; 43) ob. Wieczorkówna, Druskieniki; 44) oddział Nohawki; 45) ob. Szewczyk, Miechów; 46) ob. Karłowski, Grodno; 47) ob. Szewczyk, Wisła; 48) ob. Zadych, Wisła; 49) ob. Pieniążek, Kraków, 50) ob. Więckowski, Ruda Talubska; 51) ob. Hnóra, Tarnów; 52) ob. Porochowiak, Kazimierz nad Wisłą; 53) ob. Macewiczówna, Sejny; 54) ob. Pajczak Więcbork; 55) ob. Fałęcki, Morszyn; 56) ob. Żak, Dąbrowa; 57) ob. Sachnowski, Jagłów; 58) ob. Samyczek, Pułtusk; 59) ob. Nowakowski, Gdynia; 60) oddział Stężyce; 61) ob. Zaplewniak, Brześć; 62) ob. Starzak, Krosno; 63) ob. Michalak, Kielce; 64) ob. Mygda, Baranowicze; 65) ob. Zagłuż, Klonowo.

Książeczkę oszczędnościową z wkładką 10 złotych wylosował ob. Kowaleski, Myszyniec.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 66.

Kazimierz Wielki — Bolesław Chrobry — Zygmunt August — Władysław Łokietek — Władysław Warneńczyk — Władysław Jagiełło.

Prawidłowe rozwiązania nadesłali: 1) ob. Zielińska, Sieradz; 2) ob. Stąpaj, Rymanów; 3) ob. Trzciński, Boguszewo; 4) ob. Skibiński, Opsa; 5) ob. Dumanowski, Kociubińce; 6) ob. Karaś, Warszawa; 7) ob. Poremba, Kamionka Wielka; 8) ob. Zangiewiczówna, Wielka Karczma; 9) ob. Metto, Falenica; 10) ob. Dziewierski, Kalisz; 11) ob. Fitkała, Konstantynów; 12) oddział Garbatka; 13) ob. Wabiecki, Sadowne; 14) ob. Mioszczeniec, Łuków; 15) ob. Śmietanka, Garbatka; 16) ob. Strandzik, Liwiec; 17) ob. Pluciński, Poronin; 18) ob. Sapieżko, Gorlice; 19) oddział Łapy; 20) ob. Krawęczyński, Jasło; 21) ob. Zandman, Działdowo; 22) ob. Liwczak, Gardzień; 23) ob. Zauszkiewicz, Bodzanów; 24) ob. Czerwiński, Warszawa; 25) ob. Franaszek, Baby; 26) ob. Majewska, Sosnowiec; 27) ob. Walczak, Przemyśl; 28) ob. Łęczyński, Radziechów; 29) ob. Ramaliński, Gródek Jagielloński; 30) ob. Jabroziński, Koźmin; 31) ob. Pławczyk, Karolin; 32) ob. Olejniczak, Wrześnią; 33) oddział Nohawki; 34) ob. Białonos, Stoczek; 35) ob. Klimek, Zawadzie; 36) ob. Pieniążek, Kraków; 37) ob. Fankiewicz, Strzałkowo; 38) ob. Bąkowski, 39) ob. Adamski Jan, 40) ob. Nowicki, 41) ob. Forycki St., 42) ob. Mikołajczyk, 43) ob. Cierniak, 44) ob. Adamski Józef, 45) ob. Świderski, 46) ob. Forycki Kaz., 47) ob. Gomółka — wszyscy z oddziału Grodzisko nad Prosną; 48) ob. Pyteń, Rypno; 49) ob. Pakocha, Cegłów; 50) ob. Korzeniowski, Puławy; 51) ob. Topolnicki, Marzenica; 52) ob. Żak, Dąbrowa; 53) ob. Owocny, Michałowice; 54) ob. Szymański, Grodziszczko; 55) ob. Orwin, Pruszków; 56) ob. Kiczka, Wągrowiec; 57) ob. Helman, Pruszków; 58) ob. Paciubiński, Knyszyn; 59) ob. Boguszewicz, Łowicz; 60) ob. Reńczak, Dęby Wielkie; 61) ob. Zdanowiecki, Toruń; 62) ob. Karczocha, Cygany; 63) ob. Wąsiorek, Rymanów; 64) ob. Karawański, Solec Kuj.; 65) ob. Pletwicki, Kałuszyn; 66) ob. Stachowiakówna, Piotrków; 67) ob. Padejski, Warszawa; 68) ob. Wlekliński, Michałowice; 69) ob. Strams, Kalisz; 70) oddział Stężyce; 71) ob. Macewiczówna, Sejny; 72) ob. Suchocki, Kolnica.

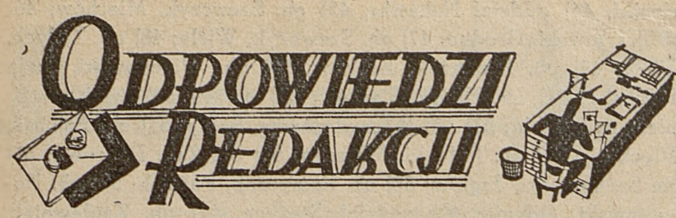
Nieprawidłowe rozwiązania nadesłali: 73) ob. Topajew, Płock (Bolesław **Chrobry, nie Śmiały)** i 74 ob. Siniłło, Góra Kalwarja (**Zygmunt August** — nie **Kazimierz Jagiellończyk).**

Tom wspomnień legjonowych „Moja służba w Brygadzie" wylosował ob. Jubrociński, Koźmin.

Do numeru bieżącego dołączamy

Nr. 13

„Dziennika Zarządzeń i Rozkazów Związku Strzeleckiego"



Ob. Kowalewski, Myszyniec: Na konkurs „Strzelca" można przysyłać opowiadania humorystyczne, względnie wesołe rysunki. Opis, jak taki rysunek ma wyglądać, nie wystarczy. Spodziewamy się, iż pierwszy Wasz list do Redakcji nie będzie ostatnim i czekamy na dalsze wiadomości. Radzilibyśmy, by chłopcy nie zabierali „Strzelca" do domu, a czytali w świetlicy, nie będą numery ginęły. Najlepiej po głośnem przeczytaniu wszyć każdy numer do kompletu. Dla całego oddziału serdeczne pozdrowienia.

Oddział Z. S. Zakopane: Zdjęcie nadesłane wykorzystaliśmy.To z Tygodnia Propagandy—przyślijcie, może wydrukujemy. A może przysłalibyście razem ze zdjęciem trochę wiadomości o pracy oddziału.

Ob. Trumpus, Grodziszczko - Brzoza. Otrzymałem Waszą jednodniówkę i bardzo Wam za nią dziękuję. Po uczynieniu zmian, zresztą niewielkich będzie można Wasz utwór dać na scenę strzelecką. Do druku w naszym tygodniku nie nadaje się — bo za długi. Ale będziecie mieć z Waszej sztuki więcej jeszcze pociechy, gdy na strzeleckiej scenie ją zobaczycie. O sprawie tej jeszcze pomówimy i prosimy o nas pamiętać.

Ob. prezes Dąbrowski — Zarząd Pow. Ostrów. Przesłany nam artykuł ob. J. Piotrowskiej, celem wydrukowania go w „Wielkopolaninie", postaramy się, po poczynieniu pewnych zmian, umieścić. Najzupełniej zresztą solidaryzujemy się z wyrażonemi w nim słowami.

Ob. por. rez. Dębicki - Szubin. Bardzo dziękujemy, za ciekawe sprawozdanie o ćwiczeniach koncentracyjnych PW. Szubin, stwierdzamy jednak niestety, że załączonych fotografij nie możemy podać, gdyż są zbyt słabe i ciemne. Jeżeli ob. porucznik mógłby nam przesłać lepsze, bardzo będziemy wdzięczni, tem więcej że chcielibyśmy dać ten artykuł z odpowiednią ilustracją.

Ob. Sikora, Kruszewo: Rozwiązanie zadania Nr. 64 otrzymaliśmy 11 b. m., t. j. już po ekspedycji numeru, w którym podaliśmy wyniki rozwiązań omawianego zadania. Zwracajcie większą uwagę na terminy.

Oddział Z. S. Nohawki: Nie możemy Wam przysłać gry świetlicowej wzamian za nadesłane rozwiązania. Nagród za rozwiązania nie przydzielamy, otrzymują je Rozwiązywacze drogą losowania. Przysyłajcie stale rozwiązania, napewno doczekacie się nagrody.

„SZLACHETNE ZDROWIE..."

Któż nie zna popularnego wierszyka Jana Kochanowskiego: „Szlachetne zdrowie, nikt się nie dowie, jako smakujesz, aż się zepsujesz". I rzeczywiście, będąc w pełni sił i zdrowia, w pracy codziennej nie zastanawiamy się nad możliwością zapadnięcia na jakąś chorobę, lekceważymy je sobie, dufni w siłę i odporność organizmu. Choroba przychodzi jednak czasem znienacka, kładzie nas do łóżka i wówczas dochodzimy jej przyczyny, szukając ratunku. Na powstanie niejednej choroby składa się szereg błędów, które od lat popełniamy, nie myśląc nawet o tem. Latami zatruwamy często organizm, doprowadzając do niego różne trucizny i bakterje chorobotwórcze, które on zwalcza, lecz po dłuższym czasie musi ulec, gdyż zmniejszają jego odporność. Trudno się jednak tego ustrzec, nie wiadomo bowiem nieraz, skąd grozi niebezpieczeństwo. Zachowujemy szereg ostrożności, dezynfekujemy i czyścimy mieszkania, odżywiamy się należycie, używamy kąpieli a jednak ni stąd ni zowąd choroba przychodzi. Jakże łatwo np. zarazić się tyfusem i czy możemy przewidzieć, że właśnie w pewnym pokarmie np. owocach, które spożywamy gnieżdżą się zarazki tej strasznej choroby. Ale wyobraźmy sobie, że ktoś wie, lub ma prawo przypuszczać, że właśnie dany artykuł jest siedliskiem bakteryj chorobotwórczych. Czy weźmie go do ust? Taki się chyba nie znajdzie — pomyśli każdy. A jednak jest inaczej. Przez brak zrozumienia lub lekkomyślność wielu ludzi czyni to bardzo często. Każdy wie przecież, że papierosy nie posiadające oryginalnego monopolowego opakowania nie są wyrabiane w odpowiednich higienicznych warunkach. Największa nawet ostrożność nie ustrzeże od przeniesienia na tutkę zarazków, gdy się ją dotyka gołą ręką, cóż dopiero mówić o papierosach, wyrabianych pokątnie w tajemnicy przed władzami, w ukrytych suterynach, czy jakichś zakamarkach, gdzie niechlujstwo wieje ze wszystkich ścian, gdzie brud, wilgoć, stęchlizna, miljony bakcyli są stałymi mieszkańcami. Ludzie, którzy wyrabiają te papierosy, to albo spekulanci, okradający Skarb Państwa, których zdrowie obywateli nic nie obchodzi, albo biedota, która szukając zarobku, nie myśli o zdrowiu i higienie i zresztą nie ma o tem najmniejszego pojęcia. Te dziesiątki brudnych rąk, często ludzi chorych na gruźlicę lub choroby skórne przesyłają nam przez tutki tysiące zarazków, które wprowadzamy przez usta wprost do organizmu.

Pamiętajmy, że tu leży duża przyczyna naszych chorób i myślmy o tem, gdy jesteśmy w pełni sił i zdrowia, byśmy nie żałowali po niewczesie.

DOM HANDLOWY „POTESTAS“

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

SKŁADY W POZNANIU:
Ul. Dąbrowskiego 69,
Chwaliszewo 64,
Górna Wilda 65 (przy Rynku),
Plac Sapieżyński 1,
ul. Grobla 27a.

SKŁADY NA PROWINCJI:
Środa — przy Rynku,
Gostyń — Kolejowa 8,
Mosina — przy Rynku.

KUPON
Za okazaniem niniejszego kuponu udzielamy na zakupione towary w składach naszych w Poznaniu i na prowincji 4% opustu
D/H. POTESTAS

KUPON
Za okazaniem niniejszego kuponu udzielamy na zakupione towary w składach naszych w Poznaniu i na prowincji 4% opustu
D/H. POTESTAS

KUPON
Za okazaniem niniejszego kuponu udzielamy na zakupione towary w składach naszych w Poznaniu i na prowincji 4% opustu
D/H. POTESTAS

CENTRALA SANITARNA

T. KORYTOWSKI

POZNAŃ, WODNA 27.

TANIE ŹRÓDŁO ZAKUPU DLA SZPITALI WOJSKOWYCH I KOMUNALNYCH.

Wszelkie opatrunki. Artykuły gumowe i chirurgiczne.

DOSTAWCA WOJSKOWY

POLECAMY Poznańską kawę konserwową

IRA

Która zawiera prawdziwą kawę słodową

i dlatego w użytku jest najtańszą, najlepszą i najzdrowszą.

ST. RAPIOR
MODY MĘSKIE, MUNDURY
POZNAŃ, ŚW. MARCINA 54
Wykonuje wszelkie umundurowania dla P.P Wojskowych

R. TORCHALSKI
Warszawa, Trębacka 7
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO BRONI I AMUNICJI

Narzędzia, okucia budowlane, śruby, nity, gwoździe, okucia do piecy i wszelkie artykuły żelazne
POLECA PO NAJNIŻSZYCH CENACH
HURT POLSKI — POZNAŃ
UL. WROCŁAWSKA 9. TELEFON 1581.
Dostawca wojskowy.

RENDEZ-VOUS eleganckiego Poznania tylko w wytwornym i najtańszym lokalu

„Palais de Danse”

ul. Piekary 16/17 (Pasaż Apollo)
Telefon 11-92

Kawiarnia
Restauracja
Kabaret
Bar amerykański

Ceny ponownie zniżone

Codziennie od godziny 22-ej pierwszorzędne **występy artystyczne sił krajowych i zagranicznych oraz wiele innych atrakcyj!**
Znana Orkiestra Jazzbandowa
p. Bronisława Gładysza
bawi gości
Wykwintna kuchnia polsko-francuska. Obficie zaopatrzony zimny bufet!
Co niedzielę i święta od g. 5-ej
Five o'clock Tea
z całkowitym programem artyst. **Nakrycie 2 zł.**
Właściciele: **W. Dąbrowski i L. Szylke**

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 11-15-46.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
Numer pojedyńczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka. Wydawca: „Kadra“ Spółka Wydawniczo-Drukarska.

Drukarnia „Kadra“, Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.